Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: __Likwidacja niemieckich obozów pracy w Bydgoskiem.__ 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 47 | **BYDGOSZCZ, środa dnia 28 lutego 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Rozbrojenie moralne
między Polską a Niemcami.
NOWY KROK NA DRODZE POROZUMIENIA MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI
Porozumienie obejmie dziedzinę prasy, radja, kina i teatrów.

Berlin, 27. 2. W Berlinie odbyły się w związku z podpisaniem deklaracji z dnia 26 stycznia rozmowy między naczelnikiem wydziału prasowego M. S. W. p. Przesmyckim i zastępcą naczelnika p. Rückerem a odnośnym urzędem Rzeszy reprezentowanym przez szefa wydziału prasowego Rzeszy dr. Jahnke. Rozmowy prowadziły w kierunku nawiązania obustronnego stałego kontaktu, celem rozwinięcia założeń zawartych w deklaracji polsko-niemieckiej. Przedstawiciele obu stron stwierdzili zgodną wolę wzajemnego stałego uformowania opinji w kierunku budowania obopólnego zrozumienia i zapewnienia dzięki temu, przyjaznej atmosfery, uzyskania pełnego porozumienia co do zamierzeń w dziedzinie prasy codziennej i perjodycznej, radja, kina i teatrów. W myśl tego uzgodnienia następne spotkanie odbędzie się w Warszawie.

Berlin, 27. 2. Prasa dzisiejsza komentuje bardzo żywo podpisanie nowego porozumienia polsko - niemieckiego. „Berliner Tageblatt" nazywa układ moralnem rozbrojeniem między Polską a Niemcami.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" wstrzymuje się od własnych komentarzy, cytuje natomiast głosy warszawskiej prasy prorządowej, a mianowicie „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego".

„Völkischer Beobachter" widzi w nowym układzie zakończenie próby przedsięwziętej w dniu 26 stycznia, to jest inaczej mówiąc wzmocnienie deklaracji o nieagresji zawartej w tym dniu.

*

W związku z ratyfikacją paktu polsko-niemieckiego, która nastąpiła w sobotę, „Diplomatisch Politische Korespondenz" pisze, że już ubiegłe cztery tygodnie wystarczyły, by przekonać się, że umowa ta odpowiada szczerej pokojowej woli obu państw. Umowa dowodzi, że istniejące jeszcze różnice nie są przeszkodą w znalezieniu pewnej formy współżycia narodów, która przynosi większą korzyść.

„Zrealizowanie wysokiego celu twórców tej umowy, marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera — pisze dalej korespondencja — jest obecnie zadaniem obu narodów. Zadanie to, jeżeli chodzi o konkretne zagadnienia polsko-niemieckie nie jest łatwem, ale tem wdzięczniejszem.

W zakończeniu korespondencja podkreśla powagę i szczerość z jaką rząd niemiecki dąży do doprowadzenia do stałego porozumienia z Polską i dodaje, że nie można wątpić podobnie w dobrą wolę po stronie polskiej. S. S.

Przed podpisaniem porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego.

Warszawa, 27. 2. Trwające od pewnego czasu rokowania polsko-niemieckie o zniesienie wojny celnej, prowadzone ze strony polskiej przez radcę ekonomicznego min. spraw zagr. p. Antoniego Romana, a ze strony niemieckiej przez ministra von Moltke — dobiegają końca.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Jak informuje Ag. „Iskra" ze źródeł miarodajnych, zarysowuje się porozumienie na wszystkich odcinkach tak, iż w najbliższym czasie wolno oczekiwać pozytywnego zakończenia rokowań.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie ma obejmować przedewszystkiem obustronne zniesienie wszelkich zarządzeń bojowych. Zawierać ono będzie również część, poświęconą omówieniu warunków tranzytu polskich towarów hodowlanych przez Niemcy. Pozatem przewidywane jest równoczesne zawarcie umów prywatno-prawnych, dotyczących wywozu żelaza z Polski, jak również podpisania umowy pomiędzy przedsiębiorstwami żeglugowemi obu krajów.

Senat rozpoczął obrady nad budżetem
Generalny referent sanacyjny niezadowolony z polityki rządu.
(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Senatu, który rozpoczął obrady nad budżetem.

Zaraz na wstępie zabrał głos przewodniczący komisji budżetowej **sen. Popławski** (BB), który już poraz czwarty w kadencji Senatu zgłasza budżet do laski marszałkowskiej. Oznajmił on, że komisja senacka wprowadziła **zmiany w budżecie,** które wyrażają się w sumie ogólnej 4.653.000 zł zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Pan senator najzupełniej zadowolony jest z polityki rządu w sprawie bezrobocia i tu żadnych braków nie widzi. Natomiast jest **niezadowolony z niedostatecznej pomocy, jaką rząd udziela rolnictwu.** Pomoc dla rolnictwa — zdaniem referenta — była prowadzona prawidłowo, ale nie została doprowadzona do końca. **Ostrzega przytem rząd przed dążeniem do przymusowej organizacji producentów rolnych** oraz przed monopolistycznym sposobem usprawniania zbytu artykułów produkcji powszechnej. Domaga się pozatem **złagodzenia dla rolnictwa długów, podatków i innych świadczeń publiczno-prawnych.**

Jeszcze jedna pochwała żelaznego rządu.

Sprawozdawca **sen. Szarski** (BB) zaraz w pierwszych słowach zbagatelizował sobie nad wyraz ciężkie położenie najszerszych mas w Polsce, mówiąc „nie byliśmy przyzwyczajeni do wysokiej stopy życiowej, stąd jej obniżenie nie było dla nas katastrofą (?!). „Ma też nadzieje, że żelazna władza rządowa wyprowadzi nas z kryzysowego labiryntu. Sedno zagadnienia leży — zdaniem mówcy — w równowadze cen w Polsce. Przedłożony budżet uważa on za bezgwlędnie realny. Przypomina jednak, że równowagę budżetu zawdzięczamy pożyczce narodowej. A na takie nadzwyczajne dochody w przyszłości liczyć nie może...

O polityce dyktatorskiej.

W dyskusji **sen. Głąbiński im. Kl. Nar.** stwierdził, że rząd nie liczy się z możliwościami finansowemi społeczeństwa, a politykę, jaką prowadzi, uważa za zgubną dla sił i przyszłości narodu i państwa. Polityka dyktatorska spycha państwo do rzędu państwa anonimowego, co w konsekwencji stało się ciężarem dla naszych finansów. System dotychczasowy stabilizuje się przy pomocy nowej konstytucji.

Preliminowany budżet nie jest lepszy od budżetu na okres bież. A co będzie, gdy zjemy pożyczkę narodową? — pyta mówca.

Następnie wypowiada się on **przeciw uprzywilejowaniu żydów,** którzy całe pośrednictwo skupili w swych rękach. Ten **monopol żydowski uniemożliwia powstanie mieszczaństwa polskiego.** A wreszcie połowa kapitału akcyjnego w przemyśle znajduje się w obcych rękach i to jest objawem wielce niepokojącym.

Gdzie się podziała nowa Konstytucja?

Następnym mówcą był **sen. Woźnicki (Kl. Lud.).** Nie wierzy on w urzędowe

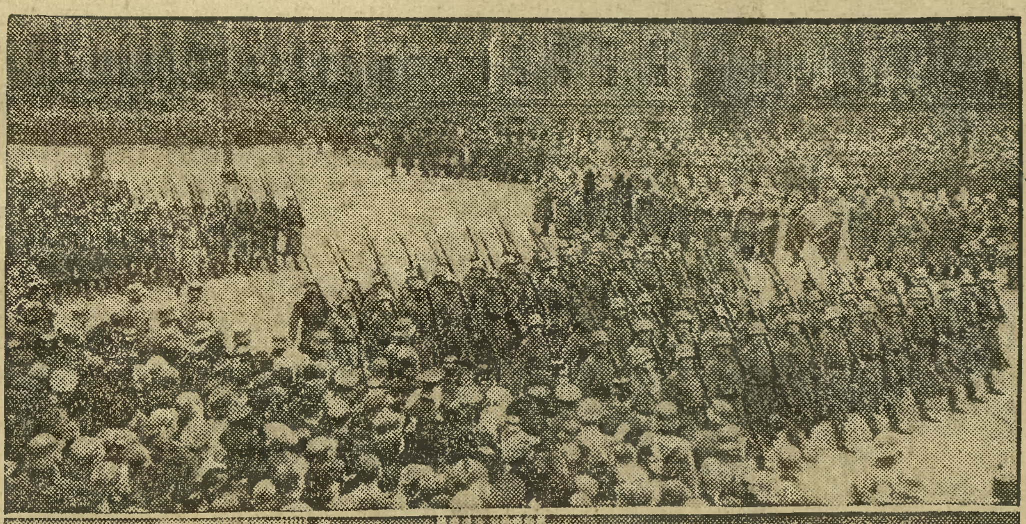
Echa afery Stawiskiego.
Znikają akta, oskarżeni i świadkowie.

Paryż, 27. 2. Jak donosi „Figaro" w Paryżu kursują pogłoski, iż b. min. Dalimier znikł i nie można go odszukać. Nie można podobno też odnaleźć konfidenta Stawiskiego Romagnino. Dziennik zapytuje, czy po zniknięciu akt pozwoli się również na ucieczkę świadków, a może i obwinionych?

39 miljonów franków strat
na skutek strajku szoferów.

Paryż, 27. 2. Wskutek trwającego wciąż strajku taksówek, miasto Paryż poniosło stratę w budżecie, wyrażającą się sumą 5 i pół miljona franków. „Excelsior" oblicza straty, poniesione przez miasto Paryż, państwo, sprzedawców benzyny, właścicieli samochodów itd. na 39 miljonów franków.

Święto poległych.





W całych Niemczech odbyły się uroczystości ku czci dwóch miljonów żołnierzy niemieckich, poległych w czasie wojny światowej. U góry defilada berlińskiego garnizonu, u dołu prezydent Hindenburg, kanclerz Hitler i członkowie rządu składają wieńce u stóp pomnika ku czci poległych żołnierzy.

zapewnienia o poprawie sytuacji. Poprawa ta daje się zauważyć chyba tylko, gdy chodzi o samych pp. ministrów, ich rodzin i najbliższego otoczenia. Nie dzieje się dobrze, a **dzieje się bardzo źle miljonom robotników w miastach i 20 miljonom chłopstwa.**

Odrzuca się z zasady poprawki i wnioski opozycji — powiada sen. Woźnicki — a pochwalne tylko hymny zwolenników to zła przysługa, oddana rządowi, państwu i społeczeństwu. Stosunki obecne spowodowały, że Senat w obecnym składzie jest instytucją umierającą. Nikt w Polsce po dzisiejszym Senacie łzy nie uroni.

Mówca zapytuje się wreszcie, **co stało się z nowo uchwaloną konstytucją,** która gdzieś zaginęła w drodze z Sejmu do Senatu. Są widocznie ważne przyczyny, że ustawa ta dojść do Senatu nie może. Roi się ona od błędów nie tylko redakcyjnych, ale i merytorycznych. Roi się od takich błędów, jak „rozrachunki" zamiast „rozruchy", albo „uchylenie ustawy" zamiast „uchwalenie ustawy". Jest to więc robota w wysokim stopniu niechlujna.

Kończąc mówca wypowiada się przeciw budżetowi.

*

W dalszym ciągu przedstawiciele poszczególnych klubów, jak sen. Kłuszyńska, sen. Thulie i inni. Na tem posiedzenie zakończono.

Jutro rozpocznie się dyskusja szczegółowa.

Spadek lira włoskiego.

Rząd włoski zamierza zrewidować swą politykę walutową.

Warszawa, 27. 2. (PAT.) Spadek lira włoskiego, który występuje już od paru dni, w sobotę wyraził się pogłębieniem, trwającem do dnia 26 bm. na wszystkich giełdach europejskich. Spadek ten łączony jest z pogłoskami, krążącemi od pewnego już czasu o zamierzonej jakoby reorganizacji włoskiej polityki walutowej. Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej **disagio waluty włoskiej jest już dość poważne. Nie jest wyłączone, że zjawisko to ma charakter przejściowy.**

Co się tyczy walut anglosaskich, to nie wykazały one naogół poważniejszych zmian. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 5,32½, kabel 5,33, a więc bez zmian. Londyn spadł 27,7 do 27,03, lir notowany był w piątek 46,45, w sobotę 45,85, w dniu 26 bm. 45,60.

W piątek notowano lira na giełdzie w Paryżu 131,75, a kilka dni temu 133, w Zurychu Nowy Jork pozostał bez mian. Londyn lekko się wzmocnił, natomiast lir spadł z 26,75 w sobotę do 26,60 w dniu 26 bm.

Ogólnopolski zjazd delegatów

Zw. Niższych Urzędników Państwowych.

Przeciw ustawie uposażeniowej. — Potrzeba zwartych i silnych związków. — O obniżkę cen artykułów i mieszkań. — Kategoryczne żądania świata pracy.

Ub. niedzieli odbył się w Warszawie liczny zjazd delegatów Zw. Niższych Pracowników Państwowych. Obrady trwały przez cały dzień aż do późnego wieczora. Tematem tych obrad była przedewszystkiem **nowa ustawa uposażeniowa,** która wywołała **gwałtowne sprzeciwy i ostrą dyskusję.** Pomijając dla braku miejsca szczegóły drobniejsze z tych interesujących obrad, streszczamy rezolucje, jakie na zjeździe powzięto.

W uchwałach swych zjazd zaznacza, że **jedynie zwarte i silne związki mogą obronić rzesze niższych pracowników przed zrzuceniem na nich ciężarów przeszeregowania**

Wprowadzenie w życie ostatnich rozporządzeń **pogorszyło znacznie warunki płacy i pracy** oraz wprowadziło pogorszenie w nabytych prawach emerytalnych. Niekorzystne te zmiany są **głęboką krzywdą dla niższych pracowników.** Stało się to na korzyść urzędników wyższych.

Konieczne jest wydanie rozporządzeń, normujących ilość godzin pracy na dobę, odpoczynek niedzielny i korzystanie z urlopów wypoczynkowych.

Zjazd w imię interesu publicznego i dobra służby stwierdza, że **pogorszenie warunków płacy i pracy oraz redukcje niższych funkcjonarjuszów muszą się odbić ujemnie na sprawności administracji państwowej** i zwiększają liczbę bezrobotnych.

Zjazd domaga się więc **przeszeregowania niższych funkcjonarjuszów do wyższych grup uposażenia.** Minimum egzystencji, ustalone rozporządzeniem Pana Prezydenta nie odpowiada istotnym kosztom utrzymania. Wreszcie zjazd domaga się obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i ceny mieszkań.

Pozatem wzięto w obronę kontraktowych pracowników.

Rozwiązanie partji chrześcijańsko-społecznej w Austrji.

Miklasa zmuszą do ustąpienia. — Gwałtowny atak legitymistów. — Starhemberg albo arcyksiążę Eugenjusz. — Heimwehra pochłania wszystko. — Przygotowanie gruntu do powrotu Habsburgów. — Mała Ententa a Francja.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 2. Sytuacja w Austrji zaczyna dojrzewać do nowych, niezmiernie daleko idących rozstrzygnięć. Według doniesień berlińskich położenie prezydenta Miklasa stało się nie do utrzymania.

Ze strony legitymistów przypuszczają energiczny szturm na jego stanowisko. Koła te jeszcze przed zmianą konstytucji chcą obalić Miklasa i na jego miejsce wprowadzić albo ks. Starhemberga, albo jednego z członków domu Habsburgów, aby w ten sposób ułatwić sobie drogę do restauracji monarchji.

Jako ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta związkowego wymieniają sekretarza stanu MSW ks. Schönburg-Hartenstein, względnie mieszkającego stale w Bazylei arcyksięcia Eugenjusza Habsburga.

Jednocześnie dziś rano podano sensacyjną wiadomość o rozwiązaniu partji chrześcijańsko-socjalnej. Partja ta usuwa się z drogi Heimwehrze i będzie istnieć jedynie pod postacią organizacyj, należących do Vaterländischer Front.

Rozwiązane partji chrześcijańsko-socjalnej było spowodowane m. in. odstępstwem jej prasy, na co wskazuje fakt, że organ naczelny „Reichspost" był pierwszym, który doniósł o rozwiązaniu partji.

Zniknięcie chrześcijańsko-socjalnych z powierzchni austrjackiego życia politycznego otwiera Heimwehrze drogę do całkowitej dyktatury. O tem, aby miały być rozpisane wybory, mowy być nie może.

Austro-faszyści zamierzają oprzeć wewnętrzne życie polityczne na podstawie stanowej, co zresztą nie koliduje z planami restauracji monarchji habsburskiej.

Kwestje te są bardzo ostro komentowane w prasie Małej Ententy, która zasadniczo przeciwna była restauracji Habsburgów i na skutek tego w kołach politycznych Berlina istnieje nadzieja, że Mała Ententa rozluźni swój stosunek przyjaźni z Francją, jeżeli ta ostatnia zgodzi się na utworzenie tronu wiedeńskiego.

S. S.

Stan wody na Wiśle w dniu 27 lutego: Zawichost 3,10; Warszawa 1,85; Płock 1,92; Toruń 1,18; Fordon 1,12; Chełmno 1,02; Grudziądz 1,30; Korzeniewo 1,44; Piekło 0,78; Tczew 0,71; Einlage 2,46; Schievenhorst 2,68.

Ks. Starhemberg o powrocie Habsburgów.

Zgoda z Dolfussem. — Krzywda. — Kwestja żydowska. — Wspólne cele hitlerowców i Heimwehry. — Kwestja rasy.

Wiedeń, 27. 2. (PAT). Wiedeński korespondent dziennika budapeszteńskiego „Ujsag" ogłasza wywiad z ks. Starhembergiem, który na wstępie stwierdził, że **poglądy jego są zgodne z poglądami kanclerza Dollfussa.** Wszystkie pogłoski o nieporozumieniach i rywalizacji między nim a kanclerzem Dollfussem są fałszywe i tendencyjne.

Zdaniem ks. Starhemberga Habsburgom wyrządzono wielką krzywdę przez wywłaszczenie i wydalenie ich z granic Austrji. Rozwiązanie kwestji habsburskiej nie może być obojętne dla ludności austrjackiej.

Kiedy to rozwiązanie nastąpi, nie można dzisiaj powiedzieć. Należy w tym względzie postępować z odpowiednim taktem i zrozumieniem. Unieważnienie ustawy detronizacyjnej nie byłoby jeszcze definitywnym uregulowaniem tej sprawy. Obecnie są jednak w toku zadania ważniejsze, wobec czego należy poczekać na odpowiedni moment do zajęcia się tą sprawą.

Kwestji żydowskiej, zdaniem ks. Starhemberga, nie można rozwiązać gwałtem. Wszyscy żydzi, którzy stoją na stanowisku narodowem i trzymają się zdala od międzynarodowych błędnych teoryj, nie wchodzą wogóle w rachubę, jeżeli się mówi o kwestji żydowskiej. **Kwestja żydowska dotyczyć może tylko tych żydów, którzy nie są narodowymi i którzy nie mogą się przystosować do stosunków austrjackich.** Powtarzam wtedy raz jeszcze — oświadczył Starhemberg — niema zagadnienia żydowskiego, jeżeli jest mowa o obywatelach żydach, którzy nie stanowią ciężaru dla państwa.

Na pytanie, jaka jest różnica między Heimwehrą a narodowymi socjalistami, oświadczył ks. Starhemberg, że obie grupy mają i punkty wspólne, jak np. dążenie do zniszczenia demokracji, do poskromnienia bolszewizmu. W niektórych zagadnieniach gospodarczych istnieją jednakże nieprzebyte przeciwieństwa np. jeżeli chodzi o zachowanie niezależności Austrji.

Ks. Starhemberg oświadczył się w końcu przeciwko wszystkim utopistycznym poglądom w kwestji rasowej.

Legjon hitlerowców i wojsko włoskie nad granicą Austrji.

Co sądzi o tem kanclerz Dollfuss?

Londyn, 27. 2. „Evening News" zamieszcza wywiad, uzyskany od kanclerza Dollfussa za pośrednictwem jednej z agencyj prasowych. W wywiadzie tym kanclerz Dollfuss oświadczył m. in., że **zarządził wzmocnienie wojsk wzdłuż granicy niemieckiej.**

Kanclerz oświadczył, że 3.000 uzbrojonej Heimwehry zostało wysłane do Górnej Austrji dla wzmocnienia granicy na odcinku od Salzburga do Passawy. Kanclerz Dollfuss podkreśla, że utrzymują się pogłoski, jakoby blisko **10.000 tzw. legjonistów austrjackich w Niemczech gotowych było do wkroczenia do Austrji.**

Najlepszym środkiem — oświadczył Dollfuss — do tego, aby odwieść tych legjonistów od tego rodzaju zwarjowanych awantur jest być przygotowanym na wszelkie wypadki i poczynić pewne przygotowania. Na zapytanie, czy prawdą jest, że **Włochy koncentrują wojsko i eskadry lotnicze w pobliżu granicy austrjackiej,** aby ją przekroczyć w chwili napaści na Austrję, kanclerz Dollfuss odpowiedział, że jakkolwiek nie posiada w tej mierze informacyj, to jednak gotowy jest przypuszczać, że **jeżeli jakieś obce siły wkroczą do Austrji, to nie będą jedynemi siłami, jakie puszczone zostaną w ruch.**

List z Gracu.

Po czerwonym rokoszu.

Jeszcze o walkach w Styrji. — Pogrzeb ofiar. — Premje. — Vaterländische Front. — Nawrócenie.

(Od własnego korespondenta politycznego)

Grac, w lutym.

Pierwsze strzały karabinowe rozległy się w Gracu, w pamiętny poniedziałek 12 lutego, w godzinach popołudniowych. W mieście rozpowszechniła się już wieść o wypadkach w Wiedniu, która, podawana z ust do ust,

urosła do olbrzymich rozmiarów.

Dokładnych informacyj jednak nie było, gdyż druty telefoniczne zostały przez powstańców przecięte.



Arcybiskup Gracu Pawlikowski dokonuje poświęcenia trumien 18 poległych.

Na przedmieściach Eggenberg i Audritz, zorganizowani w Schutzbundzie socjaliści, opanowali wszystkie kompleksy domów robotniczych i kilka gmachów rządowych. Ofenzywa na dworzec została przez wojsko odparta. Oddziały policji zajęły piękny gmach hotelu „International“, w którym mieściły się biura marksistów. Zabarykadowany w domach robotniczych Schutzbund bronił się aż do dnia następnego skutecznie przed naporem wojska, Heimwehry i żandarmerji. Po obu stronach walczących padło

wielu zabitych i rannych.

Karetki pogotowia bez przerwy przewoziły ofiary do szpitali. Po kilkunastogodzinnej walce zdołały oddziały rządowe sytuację w mieście opanować.

Daleko groźniej przedstawiała się sytuacja w Górnej Styrji, w mieście Bruck nad Murą. Mianowicie punktualnie o godz. 12-tej w południe wybuchł strajk generalny. Zaraz potem zajął Schutzbund wstępnym szturmem koszary żandarmerji, tudzież dworzec, górę zamkową i elektrownię. Przez całe popołudnie ciągnęła się mordercza walka o koszary, które atakowały żandarmerja, policja i oddziały Heimwehry. Późnym wieczorem nadeszły posiłki wojskowe z Gracu, przy pomocy których odebrano powstańcom dworzec oraz naprawiono rozkręcone szyny tak, że kurjer Wiedeń-Grac przybył na miejsce z parugodzinnym opóźnieniem. Sytuacja ekzekutywy rządowej nie była wcale do pozazdroszczenia. Marksiści, mając lepsze pozycje, siali nieustanny ogień karabinów maszynowych. Walka toczyła się

w egipskich ciemnościach,

ponieważ światło z elektrowni zostało wyłączone. W nocy jednak udało się wojsku opanować górę zamkową, skąd skierowało gęsty ogień armatni na zabarykadowany w koszarach Schutzbund, który widząc, że nie utrzyma się na stanowisku, pierzchnął z koszar, zabierając ze sobą broń i amunicję. Dowodzący Schutzbundem, znany przywódca socjalistyczny, burmistrz Brucku, Koloman Wallisch, po kilku dniach ucieczki i ukrywania się, oddał się sam w ręce policji. Na głowę jego wyznaczona była nagroda w wysokości 5000 szylingów. Sąd doraźny w Leoben skazał go na śmierć przez powieszenie.

Ogólna ilość poległych w Styrji wynosi, według komunikatu urzędowego, 43, rannych zaś jest przeszło 200. W Gracu odbył się ubiegłej soboty pogrzeb ośmnastu poległych bohaterów egzekutywy. Rozległy cmentarz centralny wypełnił się tysiącami ludzi ze wszystkich warstw społeczeństwa. Kondukt żałobny prowadził arcybiskup Pawlikowski w asyście licznego duchowieństwa. Była to niezapomniana uroczystość, która — przy swem wstrząsającem wrażeniu masowego pogrzebu — dowiodła również uczucia wielkiej, podniosłej wspólności i pełnego serca współudziału w smutku dla bezpośrednio dotkniętych rodzin, żegnających ze łzami w oczach swych kochanych bohaterów.

Rodzinom poległych w rewolucji żołnierzy, postanowił rząd wypłacać podwójną pensję, jaką pobierali ich ojcowie i mężowie, wzgl. synowie, chcąc w ten sposób udowodnić, że państwo nie zapomina o swych poddanych, którzy śmierć ponieśli w obronie kraju.

Za zwrot broni, ukrytej jeszcze w rękach socjalistów, ogłosił rząd austrjacki premje. Mianowicie za oddanie karabinu wypłaca 2 szyl., za karabin maszynowy zaś 50 szylingów.

Wielką agitację prowadzi w całym kraju „Vaterländische Front“, chcąc do organizacji swej wciągnąć przedewszystkiem robotników, którzy pozostali obecnie bez przywódców i bez programu politycznego. Podczas wielkiej manifestacji „frontu narodowego“ minister dr. Ender wygłosił wczoraj mowę, w której odmalował obecne położenie Austrji. Przedewszystkiem należy przekonać rzesze ludu, że rząd nie jest wrogiem robotników. Rząd austrjacki, oparty na podstawie chrześcijańskiej, troszczy się nadewszystko o robotników, poważając ich godność i pełną wartościowość jako obywateli. Po wypadkach ostatniego tygodnia

wielu znajdzie drogę do „frontu narodowego“.

Kanclerz Dollfuss — mówił minister — dzierżąc w jednej ręce kielnię, a w drugiej miecz, buduje nowe państwo. W tym czasie przejściowym „front narodowy“ jest jedynym przedstawicielem myśli politycznej, gdyż czas partyj minął.

W związku z upadkiem partji socjaldemokratycznej nastąpił masowy powrót licznych rzesz bezbożniczych

na łono kościoła katolickiego.

W niektórych biurach parafjalnych napływ ludzi był tak wielki, że nie można było wszystkich przyjąć. Fakt ten dowodzi, że wielki swego czasu ruch odszczepieństwa nie był niczem innem, jak



Hotel „International“ w Gracu, w którym mieściły się biura partji socjalistycznej.

Antoni Marczyński. (41

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Co ja mam począć z tym fantem? — zastanawiał się Rafał, dotykając z odrazą tych ociekających krwią „orderów“. Chulo (pachołek), który mu je podał, wskazał na loże. Zewsząd wyciągały się do Rafała ręce. — Co, oni proszą o te świństwa?! Ależ z przyjemnością! — Z rozmachem rzucił jedno ucho w stronę lóż, drugie ministrowi, a ogon tą samą drogą powietrzną przesłał w to miejsce widowni, gdzie siedziały niemal same kobiety. Naturalnie rozerwały w strzępy tak cenną pamiątkę i zaraz zrewanżowały się wspaniałomyślnemu ofiarodawcy, obsypując go kwiatami; a przy każdym bukieciku dziwnym trafem znajdowała się karteczka z adresem, i często gęsto z bardzo pożytecznym dopiskiem.

Ogłuszony wiwatami Rafał opuścił arenę i nastąpiła 20-to minutowa przerwa, jak zwykle po trzeciej walce. W poczekalni składano Rafałowi gratulacje. Jakiś reporter wyraził mu swoje uznanie, że mistrz mówi tylko po francusku, a używania ojczystego języka „demonstracyjnie unika“: — Słusznie, senor; dopóki nasz ukochany monarcha przebywa na wygnaniu, musimy bojkotować język parszywych psów republikańskich. — Inny dziennikarz przybiegł z wiadomością, że mistrz Paz Roca będzie od dzisiaj nazywany w jego dzienniku ulubieńcem senorit. — Bo, jak zdołałem ustalić, na 2.606 bilecików wyznaczających panu schadzkę, tylko 369 pisały mężatki, a resztę panny... powiedzmy, panny... Panowie, nasz „ulubieniec senorit „niech żyje!... — Po dziennikarzach podszedł do Rafała sam pan dyrektor amfiteatru i wręczył „mistrzowi“ czek na 12.000 peset.

— To za tego byka? — Rafał był przemile zdziwiony, nie przypuszczał nigdy, że zarobki espady są tak wielkie. — Wobec tego zmieniam zawód, — myślał równocześnie, — za jedno pchnięcie szpadą w bycze cielsko 120 pesetów także się kalkuluje. A oni płacą aż 12.000!!!

— Jakto „za tego byka“? Za obydwa, senor!

— To mało! To haniebny wyzysk! Za taką ciężką pracę tylko po 6.000 od byka? Skandal, carrramba!

— Ależ, don Julio, tak się przecież umówiliśmy listownie.

— Hm listownie? Być może... W każdym razie zastrzegam sobie, że tego drugiego byka będę referował zaraz po przerwie.

— To niemożliwe, senor! Pan musi koniecznie odpocząć po tamtej walce. Panu ma przypaść szósty byk.

— Czwarty! Czwarty!! Czwarty!!! Albo zrywam kontrakt!

— Ach, don Julio, ile ja mam dziś z panem kłopotów... Czy nie może mi pan powiedzieć przynajmniej tego, czemu upiera się pan przy czwartym?

— Bo chcę jak najprędzej stąd odejść. Mam coś bardzo ważnego do załatwiena, rozumie pan? Tak, coś arcyważnego!.. Tylko co? — mruknął cicho. — Ach, żebym to mógł przypomnieć nareszcie, co ja takiego miałem do załatwienia. Czy pan nie wie przypadkowo?

— Jemu alkohol na mózg uderzył — twierdził w chwilę później dyrektor, żaląc się przed dwoma pozostałymi matadorami na kapryśnego don Julio. — Ale cóż, trzeba mu ustąpić. Czy widzieliście, jak on się spisał tam, z tym bykiem? Ja wogóle nie mam słów! To było wspaniałe! I walczył po pijanemu! Co dopiero za sztuki musi wyprawiać, kiedy jest trzeźwy!

Nie on jeden tak myślał, a mylili się wszyscy! Pomijając już to, że po trzeźwemu Rafał Królik nie wyszedłby na arenę za żadne skarby, należy zaznaczyć, że jego błyskawiczna estocada nie była nawet dziełem przypadku. Nie! Sprawa przedstawiała się daleko prościej, mianowicie byk zdechł na skutek ran odniesionych w potyczkach z pikadorami. Dogorywał, gdy Rafał zbliżał się ku niemu, a na widok nadchodzącego człowieka zdobył się na ostatni, rozpaczliwy wysiłek, wykonał krótką szarżę i zwalił się bez życia do stóp Rafała. Szpada nie odegrała w tym sporze właściwie żadnej roli, zwyczajny parasol byłby wywołał taki sam efekt.

Lecz o tem nikt nie wiedział...

Przerwa skończyła się, publiczność z chłodnych krużganków amfiteatru powracała na swoje miejsca, by ani krzty nie stracić z widowiska, którego druga połowa miała się rozpocząć lada chwila. Znów powtórzyła się monotonna procedura drażnienia i kaleczenia byka, znowu Rafał wyruszył w bój.

— O, don Paz Roca będzie walczył teraz? Nie na końcu? — dziwiono się i sprawdzano w różnych programach, czy nie zaszła jaka omyłka.

— Olé, don Julio, olé! — zabrzmiał srebrzysty głosik Cariny Ibar. Rodzina Ibarów, dzięki hojności prawdziwego don Julia de Carcer siedziała tutaj na doskonałych miejscach i oklaskiwała jego sobowtóra. Kamerdyner ukłonił mu się z szacunkiem, a potem zaczął się rozglądać z dumą, bowiem rzekomy don Julio odkłonił mu się wcale uprzejmie. W drugim rzędzie siedziała stara Rosita, mając po bokach swoich synalków, Garcie i Lina, sympatycznych urwisów, którzy parę dni temu wykładali Rafałowi zasady walki byków, a teraz byli świadkami jego wyczynów na prawdziwej arenie; zasugerowani nazwiskiem „Paz Roca“, patrzeli na świetnie ucharakteryzowanego Rafała, jak w tęczę i ani cień podejrzenia nie powstał im w myśli, że mają przed sobą swojego ucznia, więźnia z lochów zamku La Solana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tylko prostem łgarstwem i poduszczaniem. Skoro nacisk minął, ci, którzy stali się bezwyznaniowymi, wracają znowu na wiarę ojców. Ordynarjat arcybiskupi w Wiedniu wydał dla nawróconych zarządzenie celem zorganizowania odpowiednich nauk.

Boleski.

Prześwietlanie maszyn promieniami Röntgena.

W instytucie dieslowskim w Leningradzie wynaleziono sposób prześwietlania maszyn promieniami Roentgena, celem szybkiego wykrywania defektów bez rozbierania maszyny. Można prześwietlać części żelazne i stalowe grubości 80 mm i aluminjowe, grubości 250 mm.

Deflacja...

Obieg biletów bankowych w ciągu ostatniego tygodnia w dalszym ciągu zmniejszył się o 26,9 milj. zł do sumy 908,5 milj. zł.

Po przedstawieniu krwawa bójka.

Z **Bukówca** donosi nasz korespondent:

W sąsiedniej wiosce **Karolewo** odbywało się na tamtejszej sali przedstawienie, wykonane przez grupę młodzieży z **Lubani Lipin.**

W nocy, na tle pewnej sprzeczki pomiędzy paru osobnikami z Lubani i Karolewa powstał spór, który przybrał groźne rozmiary i utworzył dwa przeciwne obozy, które, przenosząc teren walki na ulicę wsi wzajemnie się ścierały i to tak silnie, iż niejeden z młodzieniaszków odniósł z tej walki dobrą pamiątkę, w postaci ran czy potłuczeń.

Jednak nie skończyła się awantura tylko na tem. U ujednego z miejscowych gospodarzy znajdowały się na przechowaniu rowery osób z Lipin. Do tego to gospodarza udała się zgraja wyrostków i potłukłszy szyby wywlokła rowery na ulicę, z których trzy kompletnie potłuczono. Całą sprawą zajęła się policja.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Od 28 lutego film z uroczą Jadwigą Smosarską i znakomitym Bogusławem Samborskim w rolach głównych p. t. **„Prokurator Alicja Horn".** Nadprogram: Krwawe rozruchy w Wiedniu i spotkanie ministra Becka w Moskwie z najwyższemi dostojnikami Z. S. R. R.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki podwójny program, a to **„Grzech"** z Joan Crawford w roli głównej i **„Bohaterski Cowboy"**, w głównej roli Tom Mix.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

P. T. CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI!
Administracja naszego pisma ma telefon nr. 14-60
Redakcja „ „ „ „ „ 20-65

DZIENNIKARZ SZWEDZKI W GDYNI.

Przyjechał z Sztockholmu do Gdyni kapitan Gösta Melin, przedstawiciel pisma Stockholms-Tidningen-Dagblad - et Aftonbladet, który odbywa podróż po Polsce. Należy podkreślić, że Gösta Melin brał udział w obronie Lwowa w czasie inwazji ukraińskiej.

„DAR POMORZA".

Według otrzymanego radjotelegramu od komendanta Maciejewicza, statek szkolny „Dar Pomorza" znajduje się w drodze z Cape-Town do Lobito. Pozycja tego statku według obserwacji dnia 25 lutego o godz. 12 była następująca: szerokość geograficzna 20° 50' Süd, długość geograficzna 11° 4' Ost. Na statku wszystko w porządku. Przybycie „Daru Pomorza" do Lobito w Angoli spodziewane jest w końcu bieżącego tygodnia.

ZNÓW DZIECIAK NAJECHANY PRZEZ AUTOBUS.

Już kilkakrotnie piętnowaliśmy lekkomyślność rodziców wypuszczających nieletnią swą dziatwę bez opieki na ulicę i to na tak ożywioną, jaką jest ulica Świętojańska.

Niestety przestrogi te są grochem rzucanym o ścianę, wskutek czego w niedzielę byliśmy znów świadkami wypadku najechania przez autobus M. T. K. małego chłopczyka, przebiegającego bez opieki przez ulicę. Na szczęście — i to tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy wozu, — skończyło się na niezagrażającem życiu pokaleczeniu dzieciaka, którego tem samym autobusem odwieziono do szpitala SS. Miłosierdzia. Prokuratorja powinna jednak z całą bezwzględnością pociągnąć do odpowiedzialności lekkomyślnych rodziców.

SKUTKI HURAGANU NA WYBRZEŻU.

Silne burze panujące w ostatnich tygodniach urządziły na wybrzeżu wiele szkód. Specjalnie wyłoniona komisja z ramienia Urzędu Morskiego stwierdziła, że m. in. nasilniej ucierpiało wybrzeże przy cyplu helskim od strony zatoki, gdzie został wypłukany brzeg na przestrzeni od 5—10 m w głąb lądu, wskutek czego dwie wille „Promienna" i „Sielanka" są poważnie zagrożone. Urząd Morski wydał właścicielom wil worki do piachu celem prowizorycznego zabezpieczenia tych budynków. Oprócz tego komisja stwierdziła, że na molo zachodniem portu helskiego zostały przez silne fale w kilku miejscach połamane kleszcze pokładu i powyrywane bale z parapetu.

Zmiana personalna w departamencie morskim Min. P. i H.

Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, ma być w miejsce „ustąpionego" naczelnika wydziału żeglugowego w departamencie morskim, p. Rostkowskiego, powołany p. **Gajewski**, inżynier maszynowy.

O ile wiadomość ta miałaby się sprawdzić, to musimy wyrazić poważną obawę, że będzie to znów **jeden z wielu eksperymentów**, jakich dokonywano w departamencie morskim, eksperymentów, które — jak to mieliśmy przykład smutny na dr. Hilchenie, bardzo ujemnie odbiły się na rozwoju naszej żeglugi morskiej i na porcie gdyńskim.

Dewiza „właściwych ludzi na właściwe miejsca" nigdzie chyba nie jest tak aktualną i konieczną jak w tym właśnie departamencie.

Czy inżynier-mechanik, który w dziejach rozwoju naszego portu i żeglugi jest zupełnie „Homo novus", jest tym właściwym człowiekiem na właściwem miejscu, pozwolimy sobie mocno wątpić.

Nie zaprzeczamy, że żegluga nasza nie obfituje w nadmiar wybitnych fachowców w tym zakresie, lecz tak źle jeszcze nie jest, ażebyśmy nie mieli ludzi mających odpowiedniejsze kwalifikacje i więcej praktycznego doświadczenia **w zakresie żeglugi**, aniżeli je mieć może nikomu nie znany inżynier-mechanik, lub jakie miał b. naczelnik wydziału Rostkowski.

Zbyt dobrze zapoczątkował swą pracę w departamencie morskim, **inż. Możdżeński**, abyśmy mogli przypuszczać, iż zechce on wejść w ślady swego poprzednika i rozpocząć **nową erę kosztownych eksperymentów**, które trudno potem naprawić, to też wolimy wierzyć, że jest to tylko pogłoska która się nie sprawdzi.

ZMARLI.

Ś. p. **Stefan Wichniarz**, pracownik zakładu ubezpieczeń na życie w Poznaniu.

Ś. p. **Władysław Golisz**, zawiadowca sali Domu im. Królowej Jadwigi w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszka Szusterowa**, wdowa po nauczycielu, lat 89, w Poznaniu.

— **W 90 roku życia zmarł w Ameryce Antoni Polenz**, były prezes Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego.

— **W Zakopanem** na t. zw. Głodówce odbyło się poświęcenie Domu Artystów im. Karola Stryjeńskiego. Dom ten wybudowano staraniem Towarzystwa Przyjaciół Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

— **W Rosji sowieckiej** wychodzi 6683 gazet i czasopism majacych razem 38 miljonów egzemplarzy stałego nakładu.

Bałamuctwo się nie uda.



Polski robotnik: — Nie, mój drogi. Nam z tobą nie po drodze.

Z Gdańska.

Żydowska gazeta.

W dniu 9 marca rb. ma się ukazać nowe żydowskie pismo w Gdańsku p. t. „Die Jüdische Tribune", wydawane przez red. Sami Glüksmana, który zamierza zorganizować na terenie W. Miasta żydowskie sądy polubowne pod przewodnictwem rabinów.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Feliks Mrozowski,** prezes Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, odznaczony został krzyżem komandorskim francuskiej Legji Honorowej.

— **W Wiedniu w ostatnich walkach** z Schutzbundem brały udział po raz pierwszy 3 czołgi policyjne.

— **Obecnie daje się zauważyć w całej Austrji**, a zwłaszcza w Wiedniu, masowy powrót szczególnie wśród sfer robotniczych na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

— **Wiedeńska „Arbeiter-Zeitung"** wychodzić będzie odtąd jako tygodnik w Bernie Morawskiem.

— **Nakładem Ullsteina** ukazała się książka p. t. „Proces o podpalenie Reichstagu", pióra dr. Sacka, obrońcy Torglera w tym procesie.

— **W Chicago zmarł** Melvin Traylor, jeden z najwybitniejszych finansistów amerykańskich, wysuwany przed dwoma laty jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Fałszywe 5 złotówki sprzedawali po 2 złote.

Tczew. Policja starogardzka po dłuższej obserwacji na dorocznym jarmarku przychwyciła Alfonsa Szczepańskiego i Franciszka Banacha ze Starogardu, którzy „handlowali" na jarmarku fałszywemi 5-złotówkami, które chętnym nabywcom sprzedawali „tylko" po 2 złote za sztukę.

Starogardzki wydział karny sądu okręgowego z Chojnic pod przewodnictwem sędziego dr. Jodłowskiego skazał kolporterów fałszywych 5-złotówek: Alfonsa Szczepańskiego na 1 rok więzienia, zaś Franciszka Banacha na 3 miesiące więzienia. Obu skazanym zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Zbrodnia pod Tczewem.

Tczew. Spokojna zazwyczaj wieś Rajkowy w powiecie tczewskim była widownią **krwawych porachunków osobistych bezrobotnych: 31-letniego Franciszka Flaryna z 32-letnim Bernardem Rajkowskim.**

Otóż od dawień dawna panuje w Rajkowach zwyczaj, iż miejscowi gospodarze na rzecz bezrobotnych składają pewną ilość zboża, które celem wypieczenia chleba i bezpłatnego rozdania bezrobotnym przekazane zostaje piekarzowi Wyczyńskiemu w Rajkowach.

W ub. piątek po południu, gdy bezrobotni udali się do piekarza po chleb, ten miał oświadczyć, iż dla bezrobotnych zabrakło chleba. Na temat braku chleba poczęły po wsi krążyć różne pogłoski, niektórzy bezrobotni twierdzili, że piekarz Wyczyński ma chleb, lecz rozdziela go tylko swoim. W gronie tych bezrobotnych znalazł się **Bernard Rajkowski, który twierdził, iż Franciszek Flaryn opowiada, iż widział jak piekarz Węglikowski wydaje chleb.**

O twierdzeniu Rajkowskiego dowiedział się Flaryn, który w **celu wywarcia zemsty na Rajkowskim szukał go przez kilka godzin.** Tegoż dnia wieczorem w składzie piekarza Wyczyńskiego spotkali się oko w oko Rajkowski i Flaryn, ten ostatni uzbrojony był w sękaty kij, który sobie przyniósł z lasu.

Flaryn, chcąc się oczyścić z zarzucanych przez Rajkowskiego rzekomo fałszywego obwinienia piekarza, w obecności piekarza Wyczyńskiego i jego córki Anny zapytał się Rajkowskiego, czy swoje twierdzenie w stosunku do niego podtrzymuje, a gdy otrzymał twierdzącą odpowiedź, **sękatym kijem zadał Rajkowskiemu potężny cios.** Cios był tak silny, iż pałka drewniana złamała się.

Na skutek interwencji piekarza Wyczyńskiego obaj rozeszli się do swych domów. Po upływie kilku godzin, **Rajkowski, wskutek wewnętrznego zakrwawienia zmarł.**

W niedzielę przybyła do Rajków komisja śledcza z naczelnikiem sądu grodzkiego w Tczewie sędzią Kostką. Zbrodniarza skutego w kajdany przewieziono w poniedziałek do więzienia sądu grodzkiego w Tczewie. Śp. Rajkowski osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Dochodzenia w toku.

—::—

Najwyższy czas. Miesiąc luty zbliża się ku końcowi, lecz czy każdy spełnił już swój obowiązek i odnowił prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego" na miesiąc marzec? Prenumeraty „Dziennika Bydgoskiego" w Tczewie przyjmują następujące agentury: J. Wolny, księgarnia, ul. Marsz. Piłsudskiego 20, Ruthówna, ul. Wilcza (domy kolejowe) oraz Władysław Szymała, skład wyrobów tytoniowych, ul. Podgórna 7. W sprawach redakcyjnych należy się zwracać do p. Andrzejewskiego, ul. Dworcowa 1.

Piękny czyn. Zakłady przemysłowe „Polska Chiozza" (krochmalnia) w Tczewie ofiarowały na budowę nowej świątyni św. Józefa na Nowem mieście 100 zł. Niech ten piękny czyn „Polskiej Chiozzy" posłuży za przykład innym poważniejszym firmom.

Rehabilitacja. Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie z dnia 2 czerwca 1933 r. Alfred Neupauer, b. oficer marynarki handlowej, skazany został za przepisanie weksla in blanco, opiewającego na sumę 60 zł — na 100 zł. Weksel ten wystawiony został przez Marjana Biernackiego. Sąd okręgowy uchylił wyrok pierwszej instancji i uwolnił Neupauera od winy i kary.

Za zniewagę rządu. Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie pod przewodnictwem sędziego Wasilkowskiego w ub. sobotę w sprawie karnej przeciwko **Janowi Czubkowi z Subków (pow. Tczew)** zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w Tczewie, skazujący tegoż na 8 miesięcy więzienia za zniewagę rządu. Karę zawieszono na 5 lat.

Rasa a kultura.

Dwa oblicza Trzeciej Rzeszy. — Wychowanie militarne młodzieży niemieckiej. Psychoza wojny. — Zagłada cywilizacji europejskiej nieunikniona. Rasa żółta w przededniu inwazji Europy?

II.

Stosunki polsko-niemieckie, mimo zawartego paktu o nieagresji, są dwuznaczne i w dalszym ciągu niepokojące. Wprawdzie z jednej strony zapewnia nas kanclerz Hitler **oficjalnie** o chęci współpracy pokojowej „nietylko na lat 10, ale na zawsze“, z drugiej jednak strony — **nieoficjalnie** — aprobuje **psychiczną mobilizację narodu niemieckiego w kierunku odwetu** i w duchu nienawiści do Polski.

Wiemy przecież, że nawet w szkołach powszechnych, na gimnastyce, dzieci uczą się musztry, strzelania, rzucania ręcznemi granatami. Wpaja się dzieciom uczucie zemsty, potrzebę odwetu za „haniebny“ Traktat Wersalski, napełnia się ich serca duchem nienawiści i żądzą walki.

Młodociani wychowawcy dawnego Stahlhelmu, zorganizowani w oddziałach „Jungstahlhelmu“, piszą w myśl dyspozycyj takie wypracowania:

„Mieszkam w dwóch pokojach, oddzielonych **korytarzem.** Pewnego dnia w tym korytarzu umieszcza się **jakaś Polakenfamilie,** drzwi do twoich pokojów zostają zastawione szafami. Aby udać się do swoich pokojów, musisz **prosić Polaka o pozwolenie.** Czy to ci się podoba? —

Odpowiedź: — Ogarnia mnie wściekłość.

Pytanie: — Co robisz dalej:

Odpowiedź: — Chcę wyrzucić Polaka za drzwi.

Pytanie: — Jest on dobrze uzbrojony i pomagają mu inni.

Odpowiedź: — Muszę sam dobrze się uzbroić, aby dać sobie z nimi radę.

„Granica płonie!“

W pakcie z dnia 26 stycznia ani razu nie użyto słowa **„granica“.** Pakt uznaje integralność i nienaruszalność naszej zachodniej granicy.

A jednak, jak donosi organ naczelny partji narodowo-socjalistycznej **„Voelkischer Beobachter“,** zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej we Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okręcie Zielonych Świąt masowy zlot grup okręgowych. Przy tej okazji nastąpi rozniecenie wiecznego ognia, który ma być **dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie“.** Wiadomość tę podaje „Voelkischer Beobachter“ pod nagłówkiem „Spojrzenie na Wschód“.

Nie zdementowano wiadomości, że we wszystkich szkołach Turyngji odmawia się po ostatniej lekcji tygodniowej modlitwę o „haniebnych następstwach wojny światowej dla narodu niemieckiego“. Refren tej „modlitwy“ brzmi: **„Hańba Niemiec niechaj gorzeje w duszach naszych aż po dzień sławy i wolności“.**

Nie zdementowano oświadczenia wicekanclerze Papena, że **naród niemiecki na zawsze wykreślił ze swego słownika pojęcie pacyfizmu.** A kanclerz Hitler w książce „Mein Kampf“ pisał: „Wszystko musi być użyte dla propagandy, dzięki której dzieci nasze od najwcześniejszych lat modlić się będą: **„Boże wszechmocny, błogosław broni naszej, błogosław walce naszej!“** —

Odwet! Odwet!

Pierwszym celem rządów hitlerowskich jest wskrzeszenie w Niemczech duszy narodowo zapalnej i **wychowanie młodzieży w pogardzie pokoju, w podnieceniu wojennem i woli odwetu,** przyczem już szkoła ma jej wpoić przekonanie o **wyższości rasy niemieckiej.**

Cudzoziemcy, zwiedzający Rzeszę, odnoszą jednakowe wrażenie, że **całe Niemcy znajdują się w stanie roznamiętnienia militarnego.** Niezależnie od **tajnej akcji dozbrojeniowej,** urabia się wśród mas **psychozę wojny.** Wszystko jest nastawione w tym kierunku, aby pychę narodową rozpalić do białej gorączki. **W tym kierunku działają prasa, książki, teatry, kina, a nawet kościoły, które już przedtem utraciły siłę ducha** i żyją tylko dla spraw doczesnych.

Faszyzm za wojną.

Drugi obok narodowego socjalizmu najbardziej głośny i agresywny ruch polityczno-społeczny, faszyzm, również z całą energją występuje przeciw wszystkiemu, co może mieć cokolwiek wspólnego z antymilitaryzmem. Każda doktryna, sprzeczna z duchem i nastrojami wojennemi, jest według niego najbardziej szkodliwa dla wielkości państwa. W Encyklopedji włoskiej w artykule o faszyźmie, napisanym przez samego Mussoliniego, oświadcza on, że każda doktryna, wychodząca z postulatu pokoju, jest obcą faszyzmowi. Szef rządu **uważa, że nowy styl życia włoskiego wymaga wychowania w zamiłowaniu do walki i do ryzyka, od niej nieodłącznego!** —

Wojna wisi w powietrzu.

Ani młodzieży niemieckiej, ani włoskiej nie wychowuje się w takim duchu dla zabawy. Wojna europejska jest nieunikniona. Niewiadomo tylko, kto ją rozpocznie i kiedy.

Cytowany już poprzednio znakomity polski socjolog, prof. dr. Znaniecki, tak pisze w swej książce p. t. **„Upadek cywilizacji zachodniej“:**

„Trwanie wielkiej wojny rozproszyło **złudzenie,** utrzymywane na początku bieżącego stulecia że wojny narodowe będą krótsze niż dawne wojny zawodowe. W tej chwili **ogólne zmęczenie** wytwarza inne złudzenie, że wojny narodowe będą rzadkie naskutek **wielkiego wyczerpania, które sprowadzają.** Lecz jedyny rodzaj wyczerpania, który tu wchodzi w grę, to **wyczerpanie psychiczne. Żadne straty w ludziach i dobrach ekonomicznych nie zapobiegną nowym wojnom, o ile ludy nie są zniechęcone lub obojętne na cele wojny. Otóż dla przezwyciężenia zniechęcenia wystarczy, aby nowe pokolenie wyrosło do wieku wojskowego.** Same zaś straty doznane budzą w ludzie pragnienie uzyskania nowych sił politycznych i ekonomicznych na drodze, która wydaje mu się najkrótszą, t. j. przez **rabunek.**

Tak więc, w przeciwieństwie do nadziei na trwały pokój, którą łudzili się idealiści, narzuca się wniosek, że **wkroczyliśmy w okres ciągłych wojen narodowych, bardziej destrukcyjny, niż jakikolwiek znany w dziejach od piątego wieku naszej ery“.**

Koniec cywilizacji europejskiej.

Przed kilku dniami premjer pruski **Goering** oświadczył przedstawicielom „Daily Mail“ na pytanie, czy uważa wojnę w Europie za prawdopodobną:

„Nie jestem prorokiem. Każdy, kto sobie przypomni wojnę światową, zdaje sobie sprawę, że **nowa wojna, gdziekolwiek by się zaczęła, rozszerzy się, póki cała cywilizacja europejska nie zginie w krwawej kąpieli“.**

Również nieuniknienie i bezpośrednio do zagłady naszej cywilizacji doprowadziłoby jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które dziś wydaje się odleglejszem i bardziej mglistem, ale które może się kiedyś zrealizować. Niebezpieczeństwem tem — to oddawna i szeroko omawiane **rozbudzenie się ras azjatyckich, w związku z ich potrzebą ekspansji terytorjalnej i ich dobrze znaną nienawiścią do ludzi Zachodu.**

„Inwazja Europy i Ameryki — pisze prof. Znaniecki — przez ludy azjatyckie oznaczałaby nietylko

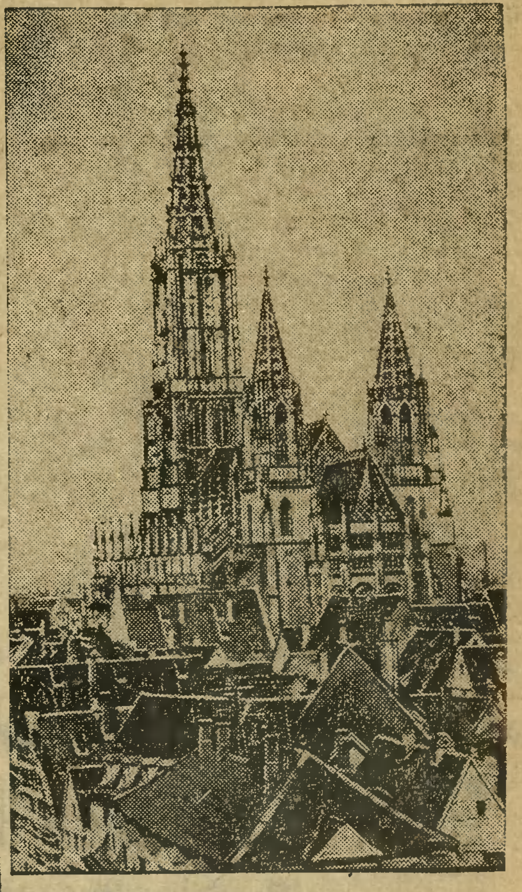
koniec przewagi rasy białej

ale również zniweczenie niezależnego bytu jej kultury, bez żadnej nadziei na jej odnowienie, choć niektóre jej elementy mogłyby wejść w skład **jakiejś nowej kultury wschodniej.**

Możliwem jest jednak, że do czasu, gdy taką inwazja stanie się czemś realnem, **cywilizacja zachodnia będzie zrujnowana w każdym razie, przynajmniej w Europie, i panowanie żółtej rasy nad białą okaże się najbardziej pożądanem rozwiązaniem** z punktu widzenia postępu ludzkości wogóle“.

(bar).

Największa wieża kościelna grozi zawaleniem.



W Ulm (Wirtembergja) znajduje się katedra z XVI wieku, największa w Niemczech po katedrze kolońskiej. Wieża tego kościoła, wysoka na 162 m., jest najwyższą wieżą kościelną na świecie. Jak wykazały ostatnie badania techniczne, wieża ta znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie. damenty, gdyż w przeciwnym razie grozi wspaniałej gotyckiej budowli zawalenie się.

———::———

SZCZERY KELNER.

W barze gość zapytuje kelnera:
— Co tu macie dobrego?
— Charakter, proszę pana.

Trzy loty Polaków przez Atlantyk.

Startować będą w maju lub czerwcu.

Dziwny jakiś pech prześladował dotąd lotników polskich, którzy usiłowali dokonać przelotu przez Atlantyk z Ameryki do Europy. **Lotnik Hausner** opadł z swym aparatem na fale Atlantyku a **bracia Adamowicze,** mimo bardzo starannego przygtowania lotu strzaskali aeroplan w chwili startu. Mimo to zarówno Hausner jak i Adamowicze zapowiedzieli, że w bieżącym roku **ponowią próby przelotu przez Atlantyk.** Hausner oświadczył reporterom, że z niecierpliwością czeka odpowiedniej do lotu pory roku. Skoro tylko w końcu maja lub w czerwcu biuletyny meteorologiczne zapowiedzą stałe i dość silne wiatry zachodnie. **Hausner ma zamiar wystartować na nowej maszynie do lotu przez Atlantyk.** Ponieważ lotnik nasz ma na celu nietylko sam przelot, ale i pobicie światowego rekordu długości lotu bez lądowania, stara się on obecnie o maszynę najnowszego typu, budowaną specjalnie dla ustanowienia długości lotu. Gdyby udało mu się taką maszynę nabyć po zniżonej cenie lub z pomocą przyjaciół, wówczas odbyłby lot, przyczem nie mógłby lądować w Warszawie, a dopiero gdzieś w głębi Rosji Sowieckiej. Przelatując nad Warszawą, Hausner zrzuciłby tylko na spadochroniku flagę polsko-amerykańską.

Bracia Adamowiczowie zamierzają również wystartować w początkach lata. Postanowili za wszelką cenę zdobyć Atlantyk i wejść do klubu lotników transatlantyckich. Nie zamierzają konkurować o pierwszeństwo z Hausnerem, to też — jak oświadczyli — wystartują dopiero wtedy, gdy pogoda będzie istotnie pewna. W prasie amerykańskiej ukazały się ostatnio notatki, że podobno **jeszcze jakiś młody Polak przygotowuje się w tajemnicy do przelotu przez Atlantyk.** Ile prawdy w tej pogłosce — niewiadomo. Faktem jednak jest, że nawet reporterzy amerykańscy nie mogli tego lotnika odszukać.

Polska pośrednikiem

między Berlinem a Moskwą.

Berlin, 26. 2. (PAT.) „Vossische Zeitung“ w artykule swego korespondenta moskiewskiego charakteryzuje nową sytuację, wytworzoną na wschodzie europejskim zarówno przez pakt polsko-niemiecki, jak i przez zbliżenie polsko-sowieckie. Korespondent omawia wizytę ministra Becka w Moskwie, podkreślając następstwa, jakie ta wizyta spowodowała w ustosunkowaniu się Polski i Rosji do zagadnień nad Bałtykiem.

Korespondent konkluduje, że, jeżeli dotychczas pomostem dla wszelkiego rodzaju gospodarczych i komunikacyjnych rokowań między Moskwą a Berlinem była Litwa, to obecnie niema żadnych przeszkód politycznych, dla których nie możnaby tego rodzaju rokowań prowadzić drogą wygodniejszą, a mianowicie przez Polskę.

———::———

Usunąć od władzy przedstawicieli bogactw i wyzysku.

Znamienna mowa min. spr. wewn. Harolda Icksa.

Nowy Jork. (PAT) Minister spraw wewn. Harold Icks, jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Roosevelta wygłosił w Aldine Club znamienne przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

Dawne czasy rządów ludzi bogatych i potężnych na korzyść bogatych i potężnych, a na szkodę mas ludowych minęły bezpowrotnie. Nie poto jesteśmy na tym świecie — zaznaczył Icks — **by pracować bez wytchnienia jak galernicy na to tylko, by 80% bogactw mogło skupić się w 2% ludności. Nie na to jesteśmy na ziemi, aby przeżywać czyściec i czekać na szczęśliwy żywot wieczny po śmierci. Każdy z nas ma nadzieję usprawiedliwionych życzeń, do których zaspokojenia w rozsądnej mierze mamy pełne prawo. Tego rodzaju program społeczny żadną miarą nie narusza naszej budowy gospodarczej, przeciwnie wzmacnia ją. Wyższa stopa życiowa, to postulat, który doskonale zgadza się z programem naszej walki z depresją. Rewolucja społeczna, o którą tu chodzi, to poprostu usunięcia od władzy przedstawicieli bogactw i wyzysku i zastąpienie ich ludźmi, którzy dążą do tego, aby kraj nasz stał się wygodnem miejscem zamieszkania dla obywateli.**

Urodziny 3 znakomitości

Nowy Jork. (PAT) W ostatnim czasie trzy wiekowe znakomiości obchodziły rocznicę urodzin. John D. Rockefeller, założyciel „Standard Oil“, ukończył 95 lat życia. Ze względu na niedawną grypę, Rockefeller w tym roku nie spędzi zimy w ciepłej Florydzie, ale pozostanie na wsi pod Nowym Jorkiem, korzystając z ciepłych promieni słońca w specjalnem solarium, które dlań wybudowano.

Były sekretarz stanu, Elihu Root, jeden z najwybitniejszych amerykańskich mężów stanu, obchodził temi dniami w Nowym Jorku swą 96-tą rocznicę urodzin.

Tysiące listów, telegramów i kablogramów z życzeniami nadeszły do mieszkania p. Marceliny Sembrich Kochańskiej w Nowym Jorku, która obchodziła 76-tą rocznicę urodzin. Artystka czuje się świetnie i co tydzień jeździ do Filadelfji do sławnego konserwatorjum muzycznego Curtis Instituts, gdzie kieruje klasą śpiewu.

Lenistwo a długowieczność.

Co zdrowsze — nadmiar, czy powolność ruchów?

Czy nadmiar ruchu, przejawiany przez sportowców, przedłuża czy też skraca życie. Lekarz amerykański przeprowadził specjalne badania, aby przekonać się, czy wielka ilość ruchu jest pożyteczna dla organizmu i doszedł do następujących wniosków:

Większość zwierząt — jak to stwierdzają liczni zoologowie — rusza się bardzo mało. Przytem te rodzaje, które zużywają wiele ruchu, żyją przeważnie bardzo krótko. — **Żółw,** najleniwsze zwierzę pod słońcem, żyje bardzo długo: **od 200 do 300 lat. Słoń**, który również odznacza się lenistwem, żyje od 150 do 200 lat. **Łabędź,** który także słynie ze swych arystokratycznie powolnych ruchów, osiąga również wiek 102 lat. Natomiast u zwierząt, które się poruszają szybko i dużo, spotykamy takie granice wieku: **pies** żyje od 10 do 15 lat, **wiewiórka** 10 do 12 lat, **zając** 7 do 8 lat, a **myszka** najwyżej 4 lata.

Wędrówka po kawiarniach warszawskich

CZY BYŁEŚ W IPS-IE? — TAM SIĘ ZBIERA CYGANERJA WARSZAWSKA. — MŁODZI MALARZE W WALCE ZE STARYMI. — LITERACI BRATAJĄ SIĘ Z MALARZAMI, A MALARZE Z LITERATAMI. — MAMY WIELE PIERWSZORZĘDNYCH TALENTÓW. — POLSKA PRZODOWAĆ BĘDZIE EUROPIE. — KIBICE SNOBI IPSU. W STOLICY WSZĘDZIE ŻYDY. — A WIĘC KILKA GODZIN PRZY PÓŁ CZARNEJ I NA GAZETACH.

I.

Warszawa, w lutym 1934.

Skromnie na zewnątrz i wewnątrz przedstawia się pałac młodych artystów w Warszawie, znajdujący się przy placu Marsz. Piłsudskiego. Tam też mieści się kawiarnia Instytutu Propagandy Sztuki, zwana w modnym dziś skrócie „kawiarnią IPSU". Niejedną chwilę można tu mile przepędzić. Zbiera się tam cała młódź malarska wraz ze swymi profesorami.

Jedynym pałacem sztuki do niedawna była „Zachęta". Ponieważ decydowała tam większość, złożona z mecenasów sztuki, a nie z malarzy — doszło do frondy. Trzeba było znaleźć odpowiednie salony wystawowe. Tego zadania podjęli się: Skoczylas, Stryjeński i Jastrzębowski i dokonali kapitalnego dzieła. Zbudowano pawilony Instytutu Popierania Sztuki. A ponieważ z tego tytułu powstały długi, trzeba było szukać wszelkich możliwych dochodów. Wobec tego dwie sale przeznaczono na kawiarnię i stąd powstała kawiarnia IPSU.

Od godz. 12-ej jest tam zawsze pełno. Przesiadują tu tak bardzo często „gwiazdory" malarstwa. Swój stolik mają i Skoczylas, i Breyer, i Kuna, i Pruszkowski i Jastrzębowski. Obok nich, jak satelity, świecące pierwszą wielkością młodzi, a więc: świetny Edzio Kokoszko, Grabcio Grabowski, Arct. W całkowitej przyjaźni i w dobrem koleżeństwie ciągną, jak przez słomkę, przysłowiowe warszawskie pół czarnej moderniści: Starzewski, Rafałowski - Rafałek, Czapski, Cybis i inn. Miła muzyczka, fajeczka i wspólna pogawędka łączy czystą sztukę ze sztukę stosowaną. Wśród grafików najczęstszymi gośćmi, a raczej bywalcami kawiarni są: Glinicki, Czerwiński... Tu też Tuwim grywa w szachy ze Słonimskim, Walter zwierza się boleściwie Jaraczowi, aktor Grabowski dyskutuje z akademikiem Leśmianem. Dość na uboczu trzymają się muzycy. I dlaczego? Kawiarnia ta i dla nich ma pewne znaczenie. Tu przecież odbywają się wieczorami bardzo przyzwoite koncerty i inne produkcje. Tu mieliśmy bardzo udany koncert mistrza Szymanowskiego, a w przeddzień śpiewała Kalinówna, niezrównana pieśniarka.

Ciekawe jest też wnętrze kawiarni. Dwie ściany zajmują wielkie malowidła świetnego karykaturzysty Topolskiego. W malarskiej grotesce przedstawił on uroczystość otwarcia IPSU. Doskonale zostały tu uchwycone podobizny dygnitarzy warszawskich w znakomitej karykaturze. A więc marsz. Piłsudski kroczy z długiem szabliskiem, gen. Wieniawa triumfalnie wjeżdża na koniu. Przed rumakiem pędzi pełen strachu Tuwim. Z filiżanką czarnej kawy wita gości Stryjeński. Znany i ceniony malarz Pruszkowski, jako że jest czynnym i zamiłowanym lotnikiem nie widzi nic i nikogo, wpatrzony w lecący samolot. Jest tu też Skoczylas w cylindrze, Krzywicka flirtująca z Boyem i t. d.

Niedawne są nasze tradycje. Warszawa aż do chwili Niepodległości była kopciuszkiem, dziś ona przoduje nie tylko talentami i wykonawcami, ale nawet poziomem akademji. Tu też gromadzi się utalentowana młodzież. Pełno jej w kawiarni, a tacy to mili chłopcy, choć niekiedy bardzo lewicujący, lub też odwrotnie — sanacyjnie usposobieni. W każdym razie mówią o sobie, że są awangardą postępu.

W Paryżu takich kawiarń są setki, setki też salonów. My nie mamy tak wielkich tradycyj i krótki szmat drogi zaledwie przebiegliśmy. Ale też nie zadługo będziemy przodować Europie. I nie jest to przechwałka, ale na faktach oparte dane. Mamy naprawdę mnóstwo talentów malarskich, mamy materjał odpowiedni. W ub. sobotę odbył się tu odczyt rektora akademji sztuk pięknych p. Skoczylasa. Chodziło o sprawę ważną i może zasadniczą.

Wśród malarzy na terenie IPSU powstały dwie grupy. Jedni, jeśli tak można rzec — prawicowcy, a drudzy — to lewica. Do pierwszej grupy należą głośni malarze, przeważnie profesorowie akademji wraz z całą plejadą swych uczniów. Drugą grupę stanowią malarze, którzy zrzeszyli się w Zw. Zawodowym Artystów Plastyków. Prezesem tej grupy jest prof. Kowarski, który skupił przy sobie takie talenty, jak: Starzewski, Rafałowicz, Czapski, Czyżewski, Tytus i inni.

Dotychczas salon był jeden do roku i musiano robić kompromis dla obu tych grup na czas wystawy. Obecnie prof. Skoczylas wystąpił z projektem, aby organizować dwa salony odrębne. Czy projekt jego zyska uznanie, zobaczymy.

Wracając do publiczności kawiarnianej IPSU należy ubolewać, że za wielu żydów i żydówic tu przychodzi. Wielu też snobów i kibiców. Ci muszą się wszędzie wcisnąć. A środowisko sztuki im bardzo imponuje. Pchają się więc tu bez litości. Ale niestety, któraż kawiarnia w Warszawie jest niezażydzona. Jak niema żydów, to niema publiczności kawiarnianej.

Najbardziej popularną osobą kawiarni IPSU był swego czasu Fiszer, osoba wprost legendarna. Mimo bardzo podeszłego wieku trzymał się dzielnie. Gardłował w kawiarni najgłośniej. Fiszera znała Warszawa tak dobrze, jak i Kraków. Słynął on ze swych pierwszorzędnych dowcipów i powiedzonek. Dziś go niema, stolik jego zajmuje akademik Leśmian z córką.

Reasumując stwierdzić należy, iż miło i przyjemnie siedzi się w IPS-ie. Szanowni Czytelnicy, jak będziecie w stolicy, to nie omieszkajcie wdepnąć na pół czarnej do kawiarni IPSU., plac Marsz. Piłsudskiego. Punkt doskonały, trzeba tylko chcieć. (r.)

Nuda w obozach koncentracyjnych.

Więźniowie grają w... stalówki.

(b.) Największą plagą w hitlerowskich obozach koncentracyjnych jest nuda, zmuszająca dorosłych, inteligentnych ludzi do zabawy w obrazki, czy stalówki, jak w pierwszej klasie gimnazjalnej, lub do długich godzin gry w skata.

Ta rozpaczliwa nuda pchnęła nieszczęsnych więźniów do wielkiego wysiłku. Było nim zdobycie książek, oczywiście nie politycznych czy broszur propagandowych. W każdym razie udało się zebrać około 200 tomów zdatnych do czytania.

Najbardziej czytano i komentowano **„Etykę" Spinozy** (żyda!), **Hegla i „Krytykę czystego rozumu" Kanta.** Wyrywano sobie także **„Historję rzymską" Mommsena.** Uwięzieni w rozmowach często porównywali pretorjanów do oddziałów szturmówek hitlerowskich...

Czytywano też chętnie **„Geografję ekonomiczną" Horabina.**

Beletrystyka była mniej popularna. Z pośród powieści Kiplinga, Sinclaira, Londona i Wallace'a najbardziej podobały się te ostatnie; wszystkie zaś dawały nieszczęśliwym banitom chwile zapomnienia...

Zbrodniczość na świecie.

Anglicy zamiłowani w statystyce, wszystko ujmują w cyfry. Ostatnio, ogłosili rezultaty statystyki przestępczej na całym świecie.

I cóż się okazało?

Najbardziej zbrodniczym krajem na świecie jest Chili, gdzie na każdych 10 tysięcy mieszkańców przypada 61 przestępstw. Inaczej mówiąc, w kraju tym co 3 godziny zdarza się zbrodnia.

Po Chili idą Stany Zjednoczone, gdzie przypada **9 przestępstw na 10 tysięcy mieszkańców.**

W Europie najbardziej przestępczym krajem jest... Belgja. Potem Niemcy, gdzie na 10.000 mieszkańców przypadają 2 przestępstwa.

Kraje najspokojniejsze to Holandja i Anglja. **Polska znajduje się w „złotym środku",** jeżeli chodzi o jej przestępczość.

———::———

Z Prus Wschodnich.

Sensacyjne pogłoski.

Prasa królewiecka podaje, że na wiosnę **eskadra wojennej floty polskiej wyjeżdża z wizytą do Leningradu i Kronsztadu.**

Prusacy wizytą tą są zaniepokojeni.

Zaprzysiężenie.

Jak donoszą z Olsztyna nastąpiło w niedzielę 25 lutego zaprzysiężenie kierowników organizacyj hitlerowskich. Przysięgę wierności dla Hitlera złożyło w Olsztynie 2000 kierowników organizacyj na terenie regencji olsztyńskiej.

Uprzemysłowienie kraju.

W Kwidzynie powstaje duża fabryka konserw owocowych.

Pracowity dzień rady miejskiej

w Inowrocławiu.

45 tysięcy zł na prace kanalizacyjne. — Psy „stróże" zostały opodatkowane. — Budżet miasta uchwalony.

Tak jak poprzednie dwa posiedzenia rady miejskiej, tak i ostatnie, które odbyło się w ub. piątek w auli szkoły wydziałowej dla chłopców, cieszyło się wielką frekwencją. Galerja poprostu nabita. Kilka ław zajęli uczniowie gimnazjalni z profesorem na czele.

Na pierwszy ogień poszły regulaminy czynności poszczególnych komisyj. Powzięto odpowiednie uchwały. W dalszym ciągu nastąpił wybór komisji do ustalenia nazw ulic i placów. Do tej komisji weszli pp.: Mirgałowska, dr. Sikorski, a z poza rady pp. Nawrot, Z. Czapla i Pawlak. Zkolei wybrano komisję szacunkową gruntów i budynków, w skład której weszli pp.: Spalony, Wyduba, Walczak, Kościelny i Zielonacki. Do komisji opieki społecznej weszli pp.: Skupieńska, Paczkowski, Frąszczak i Głowacki. W skład sekcji budowy lotniska przy Miejskim Komitecie L. O. P. P. weszli radni pp. Kiełbasiewicz i Waliński, do podkomisyj sanitarnych pp.: dr. Garduła, dr. Nowakowski, K. Wróblewski, Ponża i inż. Ciecholewski. Nie wybrano komisji rewizyjnej i komitetu rozbudowy miasta, tudzież nie dokonano wyboru 4 członków do rady K. K. O. miasta Inowrocławia. Uchwalono nadto sprzedaż szereg parcel reflektantom i t. d.

Ożywioną dyskusję wywołały sprawy podatkowe, a mianowicie dodatek komunalny do państw. podatku od budynków, od patentów akcyzowych i państw. podatku przemysłowego. Wniosek magistratu przeszedł.

Rada uchwaliła wynagrodzić członków rady K. K. O. miasta Inowrocławia za posiedzenia w wysokości 15 zł. Dalej wyrażono swoją zgodę na **zaciągnięcie pożyczki z Wojew. Komitetu Funduszu Pracy na prace kanalizacyjne w wysokości 45 tysięcy złotych.** Po powzięciu uchwały w sprawie przejęcia gimnazjum żeńskiego im. M. Konopnickiej na etat miejski, referował r. Szklarski sprawę podatku komunalnego od psów. Uchwalono że psy, które pilnują sklepów, ogrodów i t. p., opodatkowane będą: **1 pies 20 zł** (pies „stróż"), **drugi 40 zł, trzeci 80 zł.** Natomiast wszystkie inne podlegają droższej opłacie, a mianowicie: 1 pies 40 zł, drugi 80 zł, trzeci 150 zł.

Burzliwą dyskusję, osobiste wycieczki i t. p. wywołał nagły wniosek socjalistów w sprawie masowych eksmisyj.

Po tej burzy uchwaliła rada jednogłośnie budżet gminy Inowrocław, który wynosi w dochodach i rozchodach 1.326.551 zł (o pół miljona zł mniejszy niż w Gnieźnie).

Obrady trwały sześć i pół godziny.

———::———

Tempo, tempo...

Drugie posiedzenie nowej rady miejskiej w Grudziądzu.

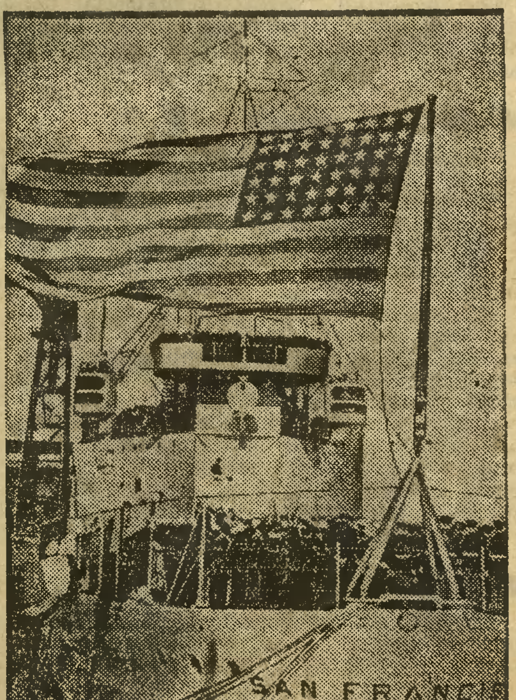
Po dwudniowej przerwie, odbyło się w ub. sobotę w sali posiedzeń drugie zkolei zebranie nowej rady miejskiej. Prezydent miasta p. Włodek zebranie zagaił, poczem przewodnictwo objął p. dr. Grodzki. Udział w zebraniu wzięło 38 radnych. Po zaznajomieniu zebranych z ustawą, odbył się wybór drugiego wiceprezydenta miasta. Jak już w poprzedniem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, opozycja sprzeciwiała się kategorycznie tworzeniu tego stanowiska, to też obecnie w głosowaniu udziału nie wzięła. Drugim wiceprezydentem miasta wybrany został głosami BB. p. Stanisław Michałowski. Zkolei przystąpiono do wyboru 4 ławników. Ogółem zgłoszono 3 listy, a mianowicie z BB. proponując pp. Spychałę, Mijala, Hańczewskiego i Piwowarczyka, następnie N. D. z kandydaturą p. Mazura oraz P. P. S. z p. Neumeyerem. Ta ostatnia, ze względu na niewystarczającą ilość podpisów została unieważniona. W wyniku głosowania ławnikami wybrani zostali pp. Spychała, Mijal, Hańczewski i Mazur.

———::———

Z posiedzenia wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo-rolnych.

Toruń, 26. 2. Pod przewodnictwem wiceprezesa p. dr. Siudowskiego odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego wojew. komitetu do spraw finansowo-rolnych, na którem zatwierdzono regulamin dla biur powiatowych delegatur wcielonych do Tow. Roln. Powiat. i sposób ostatecznego uporządkowania biegłych sądowych dla spraw rolnych na terenie wojew. pomorskiego. Wkońcu przedyskutowano wyniki akcji oddłużeniowej rolnictwa. W związku z ostatnim punktem uchwalono wystąpić do czynników miarodajnych w sprawie nowelizacji niektórych ustaw i rozporządzeń oddłużeniowych.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.



Stany Zjednoczone przeprowadzają obecnie wielki program zbrojeń morskich. Obecnie spuszczono na morze 10.000 ton. krążownik San Francisco i wcielono do floty wojennej.

———::———

SPEAKER, KTÓRY WAŻY 1.000 KILO!

Z Nowego Jorku dowiadujemy się (notujemy dosłowny tekst), że rząd sowiecki sprowadził z zakładów Hoovera — „Automatic Typewriter Corporation", speakera, którego zasięg głosu ma być równy promieniowi około 50 klm.

„Speaker" waży 1.000 kilogramów, zainstalowany będzie na jednym z wielkich, wielosilnikowych samolotów sowieckich, przeznaczonych dla propagandy i nadawania wiadomości urzędowych. Mowa jest, oczywiście, o „loudspeakerze", czyli instalacji głośnikowej nowego typu.

Dział Gospodarczy

Popieranie budownictwa mieszkaniowego

pochłonie w roku bieżącym 37,5 milj. złotych.

Plan akcji kredytowo-budowlanej w 1934 r. przewiduje udotowanie Państwowego Funduszu Budowlanego kwotą 30 milj. zł, z czego 18 milj. zł przeznaczono na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 8 milj. zł na przebudowę dużych mieszkań na małe, remont domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i wykończenie domów blokowych oraz 4 milj. zł na akcję terenową. Przy podziale kontyngentów kredytowych na drobne budownictwa

uwzględniono 171 miast.

W r. b. uprzywilejowano budownictwo zbiorowe małych domów, gdyż zapewnia ono racjonalną zabudowę osiedli zarówno w zakresie koordynacji wyglądu zewnętrznego budynków, jak i możliwości zaopatrzenia zabudowywanych terenów w najkonieczniejsze inwestycje sanitarne, komunikacyjne i kulturalne. Uprzywilejowanie to wyraża się określeniem dla tego systemu budowy wyższych norm kredytowych: przy budownictwie zbiorowem maksymalny kredyt wynosić może 6 tys. zł na jeden budynek, względnie 9 tys. zł na budynek, zawierający conajmniej trzy samodzielne mieszkania, podczas gdy przy budownictwie indywidualnem wynosić on może 4—5 tys. na jeden budynek, względnie 6—7,5 tys. zł na większe budynki.

Przy finansowaniu przebudowy mieszkań kredyt nie będzie mógł przekraczać 50% kosztów przebudowy i 4 tys. zł na mieszkanie, powstałe z przebudowy; przy remoncie domów o przeważającej liczbie małych mieszkań kredyt nie przekroczy 50% kosztów remontu, a przy wykończeniu budowy domów blokowych — nie więcej niż 25% całkowitych kosztów budowy.

Program akcji parcelacyjnej Banku Gosp. Kraj. obejmuje w r. b. 12 miast: Warszawę, Białystok, **Bydgoszcz,** Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Lublin, **Poznań,** Radom, Siedlce, Skarżysko-Kamienną i **Toruń.**

W miastach tych przygotuje się pod zabudowę ponad 2 tys. działek z terenów państwowych. Dla ich nabywców zarezerwowano kredyty budowlane z tegorocznego kontyngentu Państwowego Funduszu Budowlanego. Na sfinansowanie kosztów urządzenia tych terenów przewiduje się pożyczki dla odnośnych gmin miejskich, które łącznie z niezrealizowanemi kredytami w r. ub. **wyniosą 6.450.000 złotych.**

Stosownie do zaleceń uchwały Komitetu Ekon. z dnia 1 bm. w sprawie budownictwa robotniczego, w najbliższym czasie

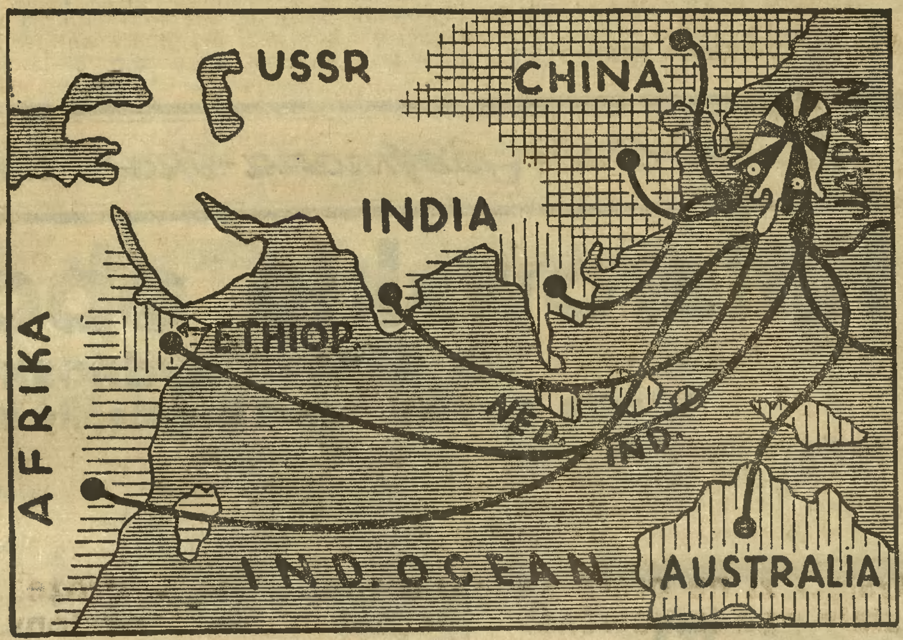
założona zostanie spółka z o. o.,

mająca za zadanie budowę domów o mieszkaniach pierwszej potrzeby dla robotników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekracza 250 zł. Spółka ta w r. b. będzie miała do swej dyspozycji około 5 milj. zł z Funduszu Pracy i Fund. Inwestycyjnego.

Na budownictwo mieszkaniowe zostanie więc uruchomione łącznie około 37,5 milj. zł, nie biorąc pod uwagę ewentualności zwiększenia w pewnym rozmiarze kredytów na drobne budownictwo. Wpływ tej sumy na pobudzenie życia gospodarczego (opierając się na danych r. ub., kiedy przy pomocy 14,5 milj. zł na drobne budownictwo mieszkaniowe, wybudowano 4,335 domów o 28.337 izbach przy koszcie budowy, wynoszącym 65 milj. zł) wyrazi się wprowadzeniem do obrotu około 100 milj. zł a łącznie z inwestycjami terenowemi około 110 milj. zł.

Z tej sumy na robociznę zostanie zużyte najprawdopodobniej około 55 milj. złotych! Przyjmując ilość dni roboczych w sezonie na 150 i przeciętne wynagrodzenie robotnika na 5 zł dziennie, otrzymamy, że około 73.000 robotników budowlanych znajdzie zatrudnienie przy budowie domów, finansowanych z Funduszów publicznych.

Żółte niebezpieczeństwo.



Dumping japoński staje się coraz groźniejszy dla świata. Dziś już towary japońskie zalały rynki zbytu nad Pacyfikiem. Oto angielska ilustracja, przedstawiająca ekspansję japońskiego „polipa gospodarczego".

J. D. C.

Żydowsko-amerykańskie pożyczki

w Polsce.

Na terenie Polski pracują kasy bezprocentowych pożyczek, subwencjonowanych przez Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy, mający na celu niesienie pomocy niezamożnym żydom. Na gospodarkę tych instytucyj należy zwrócić baczną uwagę, gdyż akcja ich, pod płaszczykiem filantropji, ułatwia żydom, nawet najuboższym, penetrację gospodarczą na ziemiach Polski.

Rozwój Kas wykazuje ciągły wzrost ilościowy. W roku 1928 było ich 527, w 1930 r. — 620, w 1932-33 r. — 669. Największą ilość — 92 — wykazuje okręg warszawski wraz z stolicą. Poznańskie i Śląsk nie mają ich wcale, natomiast na Pomorzu egzystują 3 kasy.

Suma bilansowa wszystkich kas zamyka się kwotą 9,8 miljonów złotych, w tczem gotówka w kasie wynosi 202,8 tysięcy, dłużnicy 9,3 miljonów, kapitały komitetu amerykańskiego 5,2 milj. Obroty wszystkich kas wyniosły w 1932-33 roku przeszło 17 miljonów, lecz były lata (rok 1931-32) gdzie obrót sięgał 25 miljonów.

Subwencja J. D. C. w roku 1932-33 wyniosła przeszło pół miljona złotych, choć były lata, w których dotacja przekraczała miljon. Prywatne źródła krajowe i zagraniczne dorzucają do tych sum bardzo wiele. W omawianym okresie wyniosły one miljon złotych, w poprzednich latach dochodziły do półtora miljona. Wkładów bezprocentowych mają kasy 1,2 milj. złotych.

Ilość obdarowanych pożyczkami waha się między 150 a 200 tysiącami rocznie. Suma udzielonych pożyczek wyniosła 14,7 miljonów, a zwrot — 14,3 miljony, saldo zatem niezwrócone wynosi 400 tysięcy, co przy tych obrotach jest ilością nikłą.

Pozostawiając działalność kas żydowskich w pozostałych dzielnicach Polski na uboczu, zajmijmy się Pomorzem. Z danych statystycznych wynika, że liczba udzielonych pożyczek w r. 1932-33 wyniosła 144. **Dla 144 zatem żydów istnieją na Pomorzu 3 kasy, mniejwięcej jedna na 50-ciu, posiadające kapitały własne 13,9 tys. zł i dotację J. D. C. 11,9 tys. zł, które wypożyczyły bezprocentowo według sumy bilansowej przeszło 25 tys. złotych.** Stwierdzić należy gorliwość w dokonywaniu spłat zaciągniętych pożyczek, których niespłacone saldo wynosi zaledwie 2 tys. złotych.

Chociaż przeciętna indywidualna pożyczka nie przekracza na Pomorzu 200 złotych, nie mniej stanowi ona podporę dla rzesz żydostwa, które coraz liczniej osiedla się na Pomorzu.

Nowa organizacja przemysłu węglowego.

Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu p. Peche zakomunikował 24 bm. z polecenia ministra przemysłu i handlu prezydjum Polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach nowe zasady, na których **ma być zorganizowana nowa Polska Konwencja Węglowa od 1 kwietnia br.**

Rząd chce oprzeć nową organizację przemysłu węglowego na dobrowolnem porozumieniu samych przedsiębiorstw węglowych, ale z uwzględnieniem wszystkich tych postulatów, które są konieczne z ogólno-gospodarczego punktu widzenia. Wobec tego w nowej organizacji muszą być uwzględnione zarówno interes eksportu węgla, jak i należyte zorganizowanie rynku wewnętrznego.

Jak wiadomo, p. minister przemysłu i handlu ma z mocy ustawy daleko idące uprawnienia, dające mu możność przeprowadzenia wyżej wymienionych postulatów drogą rozporządzenia, opartego na wspomnianej ustawie.

Stemplowane zapalniczki po dwa złote.

Władze dyskutują obecnie sprawę obniżenia opłat, pobieranych za stemplowanie zapalniczek kieszonkowych. Wskutek wysokiej opłaty, wynoszącej obecnie 10 zł rozwinął się szeroko handel zapalniczkami nielegalnemi, które oczywiście nie posiadają kosztownej cechy. Nowa opłata ma wynosić podobno po 2 złote, przyczem ma być również ułatwiona procedura stemplowa.

Dotychczasowy wpływ z Pożyczki Narodowej wynosi 232 milj. zł.

Jak wiadomo, ogółem subskrypcja pożyczki narodowej wyniosła okrągło 340 milj. zł. Po uwzględnieniu kursu emisyjnego oraz bonifikat wpłata netto powinna wynieść około 325 milj. zł.

Jak spadły waluty na świecie.

Austrjacki Bank Narodowy opracował i ogłosił przegląd spadku wartości tych walut, które porzuciły standart złota.

I tak z końcem grudnia 1933 r. największy spadek wykazała waluta republiki Chile — 76,5 proc., następnie waluta Urugwaju — 67,7 proc., Paragwaju, Argentyny i Meksyku — 64 proc., Japonji i Salwadoru — 60 proc.

Z państw europejskich największy spadek wykazuje waluta w Grecji — 56 proc., następnie w Danji — 45,8 proc., Islandji — 44,8 proc., Finlandji — 42,8 proc., Norwegja — 49 proc. i Szwecji — 37,5 proc. Spadek wartości walut Anglji, Estonji i Portugalji wynosił z dniem 31 grudnia 1933 r. — 32,8 proc.

Z państw środkowo-europejskich największy spadek wykazała waluta Jugosławji 23,3 proc., następnie Węgier — 22 proc. i Austrji 21,9 proc.

Waluta państw należących do Imperjum Brytyjskiego wykazuje ten sam procentowy spadek co i funt angielski z wyjątkiem Australji, której waluta wykazuje spadek w wysokości 46,5 proc. pierwotnej wartości.

Zmiana na stanowisku prezesa Banku Polskiego.

W kwietniu upływa kadencja obecnego prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

W związku z tem wysuwane są dwie kandydatury na to stanowisko: ministra skarbu p. Zawadzkiego i obecnego wiceprezesa Banku Polskiego byłego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego.

Zeznania o obrocie do 15 marca.

Ministerstwo skarbu z uwagi na to, że instytucje finansowe w ostatnim okresie rocznym miały liczne trudności z powodu wahania kursu walut, zgodziło się na przedłużenie terminu składania zeznań o obrocie za rok ubiegły przez banki do dnia 15 marca br.

Którzy rzemieślnicy korzystać mogą z ulg

w podatku obrotowym?

Izby rzemieślnicze zwracają uwagę, że właściciele drobnych zakładów rzemieślniczych powinni w jak najkrótszym czasie złożyć oświadczenie do właściwych urzędów skarbowych, że pragną korzystać z ulg, przewidzianych w ustawie o podatku przemysłowym, względnie w rozporządzeniu o zryczałtowaniu podatku obrotowego.

Pracownie rzemieślnicze, legitymujące się kartą rzemieślniczą, o ile prowadzone są przez właścicieli, przy współudziale jednego najemnego pracownika, płacą państwowy podatek od obrotu w wysokości 16 złotych rocznie, oraz 10 procent dodatku do tej kwoty. Podatek ten wraz z dodatkiem na rzecz związków komunalnych, wynoszący rocznie około 22 złotych, płatny jest w 4 równych ratach kwartalnych.

Natomiast pracownie rzemieślnicze, o ile są prowadzone przez właściciela przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, wolne są od obowiązku płacenia podatku obrotowego.

Izby zwracają uwagę, że jeśli rzemieślnik składa oświadczenie, że ma prawo korzystać z ulg, to władze wymiarowe nie są uprawnione do jednostronnego nakładania obowiązku podatkowego, lecz przedtem winny udowodnić obowiązek podatkowy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia, 27 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra m. i Anastazji p.
Jutro: Teofila m. i Romana op.
Wschód słońca o godzinie 6.55.
Zachód słońca o godzinie 17.31.

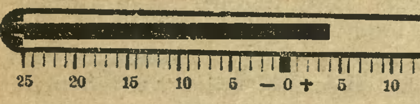
—::—

Stan pogody

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od północno-zachodu i ochłodzenie. Miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno-zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. II. do 4. III. 1934 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Instytut literacki „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

—::—

TEATR MIEJSKI.

DYMSZA MA 6 MILJONÓW znajomych, którzy pękali ze śmiechu, widząc go na scenie największych teatrów stołecznych lub na ekranie w najlepszych dźwiękowcach. Adolf Dymsza, słusznie nazwany przez całą prasę oraz szerokie koła publiczności królem komików i pierwszym gwiazdorem ekranu i rewji, jest jedynym artystą, którego nikt skopjować nie potrafi. Oprócz Adolfa Dymszy wystąpią pierwszorzędne siły stolicy, które i zagranicą olbrzymi sukces zdobyły. Sensacja światowych music-hallów, królowa cygańskich romansów **Varia Łaska,** solistka „Teatru Morskie Oko" i Music-Hallu „Rex" **Ela Antoszówna** w karkołomnych tańcach akrobatycznych i słynna pianistka jazzowa, Polka z Ameryki **Felicja Birińska.** Jest zupełnie zrozumiałem, że tak cudownie zapowiadającego się wieczoru już lata całe u nas nie było i wobec tego wszystkie sfery naszego miasta polecą dziś, we wtorek, 27 bm. o godz. 20.15 do Teatru Miejskiego.

W środę **„TEN STARY WARJAT"**, komedja St. Kiedrzyńskiego.

W czwartek **„DOOKOŁA MIŁOŚCI"**, karnawałowa operetka O. Straussa.

„IVAR KREUGER" w Bydgoszczy ukaże się na sobotniej premjerze w filmie scenicznym w 17 obrazach J. Tepy w niezwykle oryginalnej formie inscenizacyjnej dyr. Stomy. Wszelkie bilety, poza biletami po pełnej cenie i ewentualną zniżką 30% są nieważne.

—::—

— **Z Rady Adwokatów.** Przenieśli swe siedziby: dr. Eugenjusz Lenik z Nowegomiasta do Grudziądza; adw. Franciszek Wawrzyniak z Margonina do Chodzieży. Wyprowadzają się: adw. Pokorzyński z Kościerzyny do Torunia, apl. adw. Szust z Wąbrzeźna do Wrześni. — Na listę aplikantów zostali wpisani: Wanda Kurzętkowska i Władysław Kropodra z siedzibą w Poznaniu.

— **Kontrola kart ubezpieczeniowych.** Urzędowo informują nas, że z dniem 3 marca rozpocznie kontrolę kart kwitowych na terenie miasta Bydgoszczy kontroler Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu p. Żelazny. Kontroler zaopatrzony jest w legitymację służbową, którą winien na żądanie przedłożyć, gdyż za skutki nieprawidłowego regulowania znaczków inwalidowych przez osoby niepowołane odpowiada wobec Ubezpieczalni Krajowej pracodawca. Biuro kontrolerskie znajduje się przy ulicy Pomorskiej nr. 48, tamże przyjmuje się interesentów tylko w soboty od godziny 8—15-ej.

— **Zarząd Związku Polaków z Kresów Wschodnich** pozwala sobie na tem miejscu wyrazić słowa serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy swą współpracą i ofiarowaniem kotyljonów, zabawek, książek i t. p. przyczynili się do uświetnienia zabawy „śledź" w dniu 13 bm. w sali Pod Orłem na rzecz biednej inteligencji, a szczególnie paniom: J. Benoit, M. Czarneckiej, H. Dziewońskiej, W. i A. Garbowskim, dr. Iłowieckiej, M. Kozika, kpt. Kulwieciowej, S. Kozłowskiej M. Lasockiej, dyr. Mielnikowej, W. i G. Skarzyńskiem i p. Gierynowi.

—::—

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

We wtorek schadzka o godz. 17-ej.

Zebranie zarządu w środę, 28 bm., o godz. 19-ej w lokalu własnym, ul. Poznańska 14 w podwórzu I. piętro.

Hitlerowskie obozy pracy w okręgu bydgoskim.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do ich likwidacji.

Pod maską zatrudniania bezrobotnych, jak stwierdza poznański tygodnik „Polska Legjonowa", zorganizowali niemieccy ziemianie w swoich majątkach bataljony pracy t. zw. **Arbeits-Abteilungen** oparte na wzorach hitlerowskich.

Niemcom ponad wszelką wątpliwość chodziło o zespolenię silnych i zdrowych fizycznie rodaków **dla przygotowania ich do późniejszych zadań na Wschodzie.** Taki typowy „obóz pracy" założono przez **Oskara Hinscha** w jego majątku **Lachmirowice.** Jest to olbrzymi obszar dworski, obejmujący 3 000 mórg i leżący **w powiecie mogileńskim.** Dla wykonania tam jakichś bliżej nieokreślonych „robót ziemnych" sprowadził sobie Hinsch **za pośrednictwem organizacji niemieckiej z Bydgoszczy 22 ludzi.**

Wśród członków obozu

panował rygor wojskowy.

Pozostawali oni pod kierownictwem przywódcy („Führer"), któremu mieli być bezwzględnie posłuszni. Mieszkali razem w leśniczówce, gdzie spali wszyscy na jednej sali. Pozatem dostali jednolite przedmioty codziennego użytku, jak trzewiki, koce i t. p.

Już sam program dnia dawał dużo do myślenia. Rano wstawali uczestnicy razem ze wschodem słońca, poczem następowały

ćwiczenia połączone ze wspólnem śpiewaniem niemieckich pieśni patrjotycznych

oraz śniadanie. Do pracy maszerowali czwórkami w zwartym ordynku. Wieczorami odbywały się znowu imprezy kulturalno-oświatowe.

Podobne obozy powstały również **w powiecie wągrowieckim i szubińskim,** w Łęgnowie u Milbradta. Wszystkie te „Arbeitsabteilungen" miały charakter wojskowy.

Trwanie obozów było wszakże bardzo krótkie. Zainteresowawszy się bowiem bliżej tą sprawą, uznały **polskie władze bezpieczeństwa** za rzecz wskazaną przystąpić do ich likwidacji.

Zjazd rady okręgu III. Sokoła Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu.

W salach restauracji teatralnej odbył się w dniu 25. bm. doroczny zjazd rady III. okręgu Sokoła Dzielnicy Pomorskiej, w którym uczestniczyło przeszło 30 delegatów. Zjazd zagaił prezes okręgu p. Kunz, witając przybyłych delegatów, oraz członka zarządu Dzielnicy p. mec. Tomaszewskiego z Torunia.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że okręg składa się z 8 gniazd. Nad poszczególnemi sprawozdaniami wyłoniła się obszerna dyskusja. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po uchwaleniu budżetu na rok 1934-35, omówiono obszernie zlot jubileuszowy z okazji 40-lecia gniazda I. Grudziądz, jaki odbędzie się w dniu 9 czerwca bież. roku pod protektoratem wojewody pomorskiego. Krótkie sprawozdania złożyli następnie prezesi poszczególnych gniazd.

Do nowego zarządu okręgu wybrani zostali: prezes St. Kunz, wiceprezes A. Szubrych, sekretarz Koliński, skarbnik Dąbrowski, naczelnik Kozłowski, oraz członkami zarządu pp.: Banaszak, Dębski, Kownacki, Skowroński, Wildenheim, Kreft, Czerwiński, Meidenberg, Kunz junjor, Felski, Tomiak, Odyja, Kaczmarkówna i Bittnerowa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jankowski, Deuter i Mrowiec. Sąd honorowy tworzą pp.: Szychowski, Rakowski, Degórski, Bielicki, Średzki, Wawrzyniak, Majowa i Wojnowska. Do zarządu Dzielnicy wybrano pp.: Kunza senj. i junj., delegatem do Rady Związku p. Kaczmarkównę.

—::—

Podpalacze idą za kraty

20-letni pasierb trzykrotnie podpalał zabudowania swego ojczyma.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

W ostatnich kilkunastu dniach udało się naszym organom bezpieczeństwa wykryć aż w trzech wypadkach sprawców zbrodniczego podpalenia, których to osadzono bezpiecznie za kratami, gdzie oczekują wyroku sprawiedliwości. Naszej dzielnej policji zaś należy się uznanie.

Przed paru dniami pisaliśmy wyczerpująco o zbrodniczem podpaleniu zabudowań szkolnych w **Jeżewnicy;** w którym to wypadku osadzono w areszcie nauczyciela Walentego Lanca; jak również donosiliśmy o dwukrotnem podpaleniu zabudowań posiedziciela Antoniego Szulca w **Niem. Łąkiem** której to zbrodni dokonał parobek Leon Lorek, pałający zemstą do swego byłego pracodawcy, to dziś podamy kilka szczegółów o nowym wypadku, trzykrotnego podpalenia u osadnika **Artura Krügera w Łowinku.**

Pewnego dnia wieczorem, około 18,30 spostrzegli domownicy ogień w przybudówce chlewu, który na szczęście stłumiono w zarodku. Nie na tem koniec; za dwa dni o tej samej godzinie prawie zauważył znowu jeden z domowników, kiedy wszedł do drwalni, palący się torf. Także i w tym wypadku zdołano pożar zlokalizować. Następnego dnia o tej samej porze, już po raz trzeci, wybuchł pożar — tym razem w stodole na klepisku, gdzie paliła się sieczka. W tym wypadku pożar już się rozszerzał, gdyż objął zapas słomy i sięgał niemal dachu. Dzięki jednak sprężystej akcji ratunkowej domowników zdołano i teraz jeszcze podłożony żywioł umiejscowić, zanim zdołał poczynić większe spustoszenia.

Sprawą tajemniczych pożarów zajęła się policja, która ujawniła sprawcę w osobie 20-letniego **Fritza Krügera,** pasierba wyżej wymienionego osadnika, który chciał swego ojczyma trzykrotnem podpaleniem „tylko nastraszyć". Młodego podpalacza odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Ze stowarzyszenia kupców podróżujących.

Dziewiąty rok chlubnej pracy.

Dnia 24 maja 1925 r. zebrali się w Bydgoszczy pp. Franciszek Adamski, Bernard Piotrowski, Władysław Donaj, Bartłomiej Powałowski i Franciszek Tuciński — wszyscy z Bydgoszczy, oraz p. Apolinary Klóskowski z Poznania, w zamiarze założenia Związku Kupców Podróżujących na miasto Bydgoszcz. Wybrano komitet organizacyjny. Wyżej wymienieni tworzyli rdzeń Związku Kupców Podróżujących, jako oddział bratniego zrzeszenia poznańskiego.

W maju 1935 roku oddział miejscowy obchodzić będzie uroczyście swoje 10-lecie.

Według sprawozdania sekretarza p. Kazimierza Czarlińskiego, stowarzyszenie to liczy obecnie **69 członków.** Bydgoszcz ma stałego delegata w Radzie Zrzeszeń Kupieckich. Jest nim p. **Mroziński,** wiceprezes owej Rady. Z warszawską Federacją przedstawicieli handlowych, **opanowaną przez żydów,** organizacje Ziem Zachodnich zerwały wszelkie stosunki. Nie uznaje się również bydgoskiego ogniwa tej Federacji.

Stowarzyszenie **chrześcijańskich** kupców podróżujących pracuje intensywnie. Zarząd oddziału bydgoskiego starał się o uzyskanie 50% zniżek kolejowych. Trzy razy zwracano się z memorjałami do ministra komunikacji i handlu i przemysłu. Dotychczas skutek jest niestety negatywny. Interwenjowano w Dyrekcji PKP. w Gdańsku o zmianę rozkładu jazdy. Asystowano przy narodzinach kół w Gdyni i Grudziądzu. Nawiązano kontakt z polskiemi placówkami konsularnemi zagranicą i interwenjowano u kilku firm polskich, które zatrudniały przedstawicieli żydów.

Doroczne walne zebranie oddziału bydgoskiego, któremu przewodniczył red. Nowakowski w asyście pp. dyr. Tatarka, Popka z Inowrocławia i Dzieciucha, **wyraziło uznanie dotychczasowemu zarządowi z p. Kucharzewskim na czele.** Wybory członków zarządu, dokonane częściowo tajnie, dały wynik następujący: Wł. Kucharzewski — prezesem, Wende — wiceprezes, Czarliński — sekretarz, Powałowski — skarbnik, Plichciński — zast. sekretarza, Kubiak — zast. skarbnika, Samulewski, Schmidt, Dominiszewski, Zieliński i Ernst — ławnicy. Komisja rewizyjna: Wł. Nowicki, Marciniak i Frost.

Prezes samodzielnych kupców p. A. B. Lewandowski żegnając udającego się na stałe do Lublina p. Dzieciucha, przedstawiciela handlowego, apelował do młodego pokolenia kupców, aby pamiętało o zadaniach jakie mają do spełnienia na Wschodzie.

Znowu napad rabunkowy w powiecie świeckim.

Przeszukali mieszkanie 82-letniej staruszki.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

W godzinach północy, kiedy wszystko spało, pojawili się **w Warlubiu** jacyś nieznani narazie osobnicy, którzy wybiwszy szyby w oknie wtargnęli do mieszkania 82-letniej **Anny Osińskiej,** mieszkającej wspólnie z swą córką Marjanną Jaworską. Kiedy na żądanie napastników, by wydać pieniądze, staruszka odmówiła, przystąpili do przeszukania mieszkania. Córka, aczkolwiek przerażona, lecz nie straciwszy przytomności, wykorzystała odpowiedni moment i wybiegła na podwórze, gdzie poczęła co sił wołać o pomoc.

Wpłynęło to tak na napastników, że czemprędzej wszystko porzucili i nic nie zabrawszy uciekli, korzystając z ciemności nocnych. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Kto jest winien zabójstwa Niemców?

Pierwszy dzień rozprawy przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu.

Grudziądz, 27. 2. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu **sensacyjna rozprawa o zabójstwo obywateli polskich narodowości niemieckiej śp. Adolfa Kruma i Eryka Rieboldta,** którego dokonano w okresie przedwyborczym w nocy dnia 23 listopada 1933 r.

Na ławie oskarżonych zasiadło **13 bojówkarzy — członków Strzelca.** Z pośród nich doprowadziła policja z więzienia Romana Kowalskiego, Stanisława i Eugenjusza Kosmowskich oraz Bronisława Pokorowskiego. Reszta oskarżonych znajdowała się na wolności.

Przewodniczy wiceprezes s. o. dr. Halski, akt oskarżenia popiera prokurator Gronieckí, powództwo cywilne w imieniu rodzin zabitych prowadzi adwokat dr. Pehr. Obrona z urzędu przypadła pp. mec. Rogozińskiemu i Płachtowskiemu. Wśród prasy znajdowali się oprócz sprawozdawców miejscowych **korespondenci kilku pism niemieckich zamiejscowych.**

Zeznają oskarżeni.

Oskarżony Tadrzak Tadeusz przyznaje się do winy i podaje przebieg zajścia w sposób następujący: po odbytem zebraniu w Domu Żołnierza udał się do „Loży" w towarzystwie kilku kompanów. Po odśpiewaniu Pierwszej Brygady i starciu z Niemcami zostali przez policję z lokalu „Loży" wyparci. Na ulicy Sienkiewicza doszło do bójki w trakcie której, **jakiegoś Niemca bił nogą od krzesła, jak twierdził, we własnej obronie.**

Oskarżony Kowalski Roman do winy się przyznaje, lecz udziału w bójce nie brał. Kowalski również wracał z zebrania z Domu Żołnierza i wraz z innemi udał się do „Loży". Po awanturze jaka miała miejsce w „Loży" udał się do domu.

Obrońca. Czy oskarżony tego wieczoru posiadał nóż? Kowalski zaprzecza. Czy oskarżony chwalił się wobec Pokorowskiego że uderzył kogo nożem? — Kowalski również zaprzecza.

Oskarżony Kosmowski Stanisław do winy się nie przyznaje. W towarzystwie brata swego Eugenjusza, Sosiaka i Plutowskiego wracał ulicą Ogrodową i Mickiewicza. W bójce żadnego udziału nie brał. Charakterystycznem w ciągu zeznań oskarżonego było **odwołanie pierwotnych zeznań przed sędzią śledczym i protokółów policyjnych co do których stwierdza, że zostały one na nim wymuszone.** Przyznaje jedynie, że posiadał dłuto stolarskie, lecz nim się nie posługiwał.

Oskarżony Sosiak Jan, do winy się nie przyznaje. Na miejsce bójki przyszedł już po wszystkiemu. **Nóż miał lecz dla własnej obrony i z niego nie korzystał.** Z współoskarżonych nie znał przedtem nikogo, poznał ich dopiero w więzieniu.

Oskarżony Plutowski Juljan, do winy się nie przyznaje. Na ul. Mickiewicza w pobliżu Młyńskiej jakiś Niemiec rzucił się na oskarżonego St. Kosmowskiego. W obronie ostatniego stanął Plutowski, uderzając patykiem pomiędzy Niemca a Kosmowskiego, raniąc przytem Kosmowskiego w rękę. Przyznaje, że **owego wieczoru miał z sobą rewolwer,** lecz nie mógł go wogóle używać, ponieważ **był zepsuty.**

Oskarżony Kutnik Maksymiljan, do winy się nie przyznaje. Dla własnej obrony zabrał nogę od stołu połamanego w „Loży". Na ulicy Mickiewicza słyszał wołanie o pomoc w języku niemieckim, lecz ani w bójce ani też w pogoni za Niemcami udziału nie brał.

Oskarżony Pokorowski Bronisław do winy się nie przyznaje. Wracając ul. Mickiewicza w pobliżu rzeki Trynki słyszał głos Niemca wołającego o pomoc. Na ul. Budkiewicza był lecz nikogo z oskarżonych nie widział. Zaprzecza również zeznaniom jakie złożył przed sędzią śledczym i stwierdza, że **protokół podpisał jedynie w tym celu, aby nie przedłużać śledztwa.** Mimo zeznań współoskarżonego Plutowskiego który go widział w bójce z jakimś narzędziem w ręku, oskarżony wszystkiemu kategorycznie zaprzecza.

Prokurator: Czy oskarżony przypomina sobie rozmowę prowadzoną z Plutowskim, czy przyznawał się do tego, że bił któregoś Niemca leżącego na ziemi?. — Nie.

Oskarżony Słupski Ignacy, do winy się nie przyznaje. Miał ze sobą szpicrutę, której nie użył. W bójce udziału żadnego nie brał, jak również nie gonił Niemców. Widział natomiast biegnącego w tę stronę Sosiaka.

Prokurator: Czy oskarżony słyszał wołanie o pomoc? — Nie.

Oskarżony Szyński Juljan, przyznaje się do winy. Wraz z innymi doszedł do lokalu „Loży". Dalej powtarza moment zeznań poprzednich oskarżonych, że **po odśpiewaniu Pierwszej Brygady doszło do awantury z Niemcami w trakcie której uderzony został butelką. Na ulicy Sienkiewicza doszło do starcia w czasie którego rzucono w niego kamieniem. Wówczas to wyjął z kieszeni pałkę, którą się bronił.**

Prokurator: Dokąd oskarżony udał się po bójce na ul. Sienkiewicza? — Do domu. Kiedy zauważył sztylet u Sosiaka i przy jakiej okazji? — Na kilka dni przed zajściem w Domu Żołnierza.

Oskarżony Kosmowski Eugenjusz, do winy się nie przyznaje. Na ul. Budkiewicza jakiś Niemiec uderzył Polaka poczem on w jego obronie **uderzył Niemca zamkniętym nożem w plecy i poszedł w stronę domu.**

Oskarżony Poćwiardowski Franciszek, do winy się nie przyznaje. Idąc ul. Mickiewicza widział jak kilku osobników biegło w stronę ul. Młyńskiej. Po drodze spotkał współoskarżonego Tadrzaka. Współoskarżony Kosmowski Eugenjusz mówił mu o tem, **„że dziabnął Niemca nożem"** a Plutowski „że mu w tem pomógł". Na miejscu bójki sam nie był tylko przyglądał się z daleka.

Oskarżeni Purwin Józef i Kossak Czesław do winy się nie przyznają, na miejscu bójki nie byli i z pośród współoskarżonych nikogo nie zauważyli.

Świadkowie obciążają.

Po kilkuminutowej przerwie nastąpiły zeznania świadków. Jako pierwszy zeznaje **syn zabitego Brunon Krum.** Krytycznego wieczoru był w towarzystwie ojca w lokalu „Loży". Po awanturze, która tamże miała miesjce wyszli wspólnie, poczem ścigani przez kilku bojówkarzy, biegli ulicą Ogrodową i Mickiewicza. Tuż przed domem na ul. Mickiewicza 42 zauważył, **że banda dogoniwszy ojca, napadła go.** Na krzyk jego przybył z pomocą w którym to czasie nadbiegł również Rieboldt krzycząc, że został pokłuty. Z pośród bojówkarzy będących na miejscu bójki rozpoznał oskarżonych braci Kosmowskich, Plutowskiego i Sosiaka, nie może jednak potwierdzić, czy w bójce brali czynny udział.

Mec. Pehr: Czy wśród bojówkarzy znajdowali się również oskarżeni Szyński i Tadrzak? — Nie pamięta, zauważył ich jednak na ul. Sienkiewicza.

Świadek Olszewski Antoni wnosi do rozprawy dużo ciekawych szczegółów. Grupki bojówkarzy zauważył już gromadzących się przy ulicy Wybickiego. Przechodząc usłyszał jak **oskarżony Sosiak nawoływał towarzyszy do gremjalnego pójścia do „Loży" i aby się niczego nie bali.** Wśród nich zauważył oskarżonych braci Kosmowskich, Sosiaka, Kowalskiego, Pokorskiego i Tadrzaka. Ci sami osobnicy dopadli później jakiegoś Niemca i bili go. Przypomina sobie dokładnie, że **w ręku Eugenjusza Kosmowskiego i Kowalskiego zauważył nóż, reszta natomiast uzbrojona była w pałki, sztachety** itp. Eugenjusz Kosmowski wycierał nóż i odezwał się w te słowa **„ja mu dałem",** a Kowalski dodał „ja mu dałem lepiej". Świadka zaprzysiężono.

Z pośród oskarżonych kilku wskazywało na świadka jako na tego, który rzekomo w bójce brał również udział.

Po dwugodzinnej przerwie nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków. Jako pierwszy kończył swe zeznania **świadek Olszewski.** Obrońca zapytuje powtórnie czy świadek poznaje wszystkich oskarżonych których zapodał, na co świadek odpowiada potwierdzająco.

Świadek Neumann Gustaw rozpoznaje 3 uczestników bójówki, którzy zjawili się w „Loży", są nimi **oskarżeni bracia Kosmowscy i Tadrzak.**

Z powodu niestawiennictwa się świadka Bąkały Józefa wniósł prokurator o ukaranie go kwotą 20 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu. Świadek doprowadzony będzie na dzisiejszą rozprawę przymusowo. Obrona wniosła o przesłuchanie świadka Sarnowskiego, Piotrowskiego i Szołdynajtysa.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się dziś i trwać będzie przez cały dzień.

—::—

Dziś, wtorek, 27 bm. wielkie zebranie wioślarzy.

W hotelu Lengninga przy ul. Długiej odbędzie się dzisiaj o godz. 20.15 wielkie zebranie organizacyjne Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zarząd BTW. zaprasza na zebranie wszystkich członków i sympatyków sportu wodnego. Ciekawy wykład wygłosi znany wioślarz — olimpijczyk p. Edmund Jankowski.

Wampir Lwowa przed sądem doraźnym.

Inwalida potwór porąbał swą ofiarę na 102 kawałki.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o procesie doraźnym wampira lwowskiego, który swoją potwornością przewyższył wszystkich zbrodniarzy ostatnich czasów. Jest to niej. Hieronim Cybulski, inwalida wojenny, właściciel budki z papierosami. Ma on lat 44. O jego niebywałej zbrodni donosiliśmy w swoim czasie. Dziś stanął on przed sądem doraźnym.

Rozprawa wzbudziła wielką sensację w lwim grodzie. Od samego rana przed sądem poczęły gromadzić się tłumy ciekawych, chcących ujrzeć polskiego Kürtena. Niestety wielu spotkał przykry zawód, gdyż sąd celowo wyznaczył jedną z mniejszych sal i jedynie około 100 osób mogło uczestniczyć w tej rozprawie.

Wielkie poruszenie na sali wywołał moment wprowadzenia zbrodniarza. Wszedł on z głową wzniesioną do góry, jakby sobie lekceważył wszystkich i wszystko. Nie okazuje najmniejszego zdenerwowania, nie widać żadnych oznak niepokoju. Zupełnie spokojnie i możliwie jak najwygodniej sadowi się na ławie oskarżonych. Po chwili zaczyna się do siebie uśmiechać i bawi się guzikami od marynarki. Wygląd twarzy bardzo nieciekawy, odstręczający, antypatyczny. Przy bliższem wejrzeniu budzi on odrazę przez swoją twarz, napiętnowaną przestępczością.

Trybunałowi dzisiejszemu przewodniczy sędzia Medyński, oskarża prok. Mostowski, obronę wnoszą adwokaci: Neuman i Wohlfeld.

Przed rozpoczęciem odczytywania aktu oskarżenia obrona apeluje do trybunału, aby sprawę przekazał sądowi zwykłemu, gdyż tego rodzaju sprawy nie podlegają działaniu sądów doraźnych. Pozatem obrona powołała się na oświadczenie ministra, który w sejmie zapowiedział zniesienie sądów doraźnych. Okoliczność ta miała więc przemawiać na korzyść oskarżonego. Prokurator sprzeciwił się wywodom obrony.

Gdy sąd naradzał się, Cybulski swobodnie rozmawiał ze swymi obrońcami a nawet usiłował nawiązać kontakt z publicznością, uśmiechając się raz poraz. Były to jednak zaloty dzikiej pantery w ludzkiem ciele.

Trybunał po naradzie postanowił wniosek obrony odrzucić.

Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Dla przypomnienia przebiegu śledztwa, podajemy kilka momentów, wyjętych z aktu oskarżenia.

Dnia 5 lutego br. na pustkowiach lwowskich znaleziono poćwiartowane części zwłok ludzkich. Na pierwszą wiadomość o zbrodni przybył do policji handlarz starzyzną, który oznajmił, iż niej. Kołodziej chciał mu sprzedać płaszcz damski. Zastanawiało go to, iż płaszcz ten był cały we krwi powalany. Sprowadzono Kołodzieja, który wskazał Cybulskiego, jako tego który mu dał do spieniężenia płaszcz.

Przeprowadzona rewizja wykazała poza śladami krwi dwie teczki, wypełnione psującemi się częściami ciała ludzkiego. Osobno był zawinięty kawałek głowy, włosy, palce rąk i nóg były poukładane w małych pudełkach.

Dalsze dochodzenia ustaliły przebieg zbrodni.

Cybulski sprowadził do siebie na noc prostytutkę, otruł ją i ciało jej porąbał, posługując się siekierą, nożem i piłką.

Cybulskiego poddano badaniom lekarskim. Uznany on został za osobnika, przeżartego chorobami wenerycznemi i alkoholika. Stwierdzili jednak, że za czyny swoje on odpowiada i że jest zdolny do rozpoznania znaczenia czynu.

Na dzisiejszą rozprawę powołano 12 świadków.

Po odczytaniu tak potwornego, tak strasznego aktu oskarżenia sąd naturalnie zarządził tajność rozprawy i publiczność została usunięta z sali sądowej. Zeznania Cybulskiego odbyły się nawet w nieobecności przedstawicieli prasy, którzy dopiero później zostali dopuszczeni pod rygorem, że nie będą dawać relacyj prasowych.

Prawdopodobnie zbrodniarz bronił się w ten sposób, że kobieta owa otruła się sama, a on chciał tylko ukryć jej zwłoki. Punkt ciężkości usiłował niewątpliwie przerzucić na swoje inwalidztwo, gdyż w czasie wojny był on ranny w głowę. W tym celu powołano lekarza-rzeczoznawcę dr. Sinarskiego, który w dużej mierze zadecyduje o losie potwornego zbrodniarza. Wyrok zapadnie przypuszczalnie dziś wieczorem.

Budżet powiatu bydgoskiego.

Sto tysięcy złotych wydatków nadzwyczajnych.

(PAT). Rada powiatowa powiatu bydgoskiego uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26 bm. budżet, zamykający się w ogólnej kwocie zł 596.653,23. Z tego wydatki nadzwyczajne wynoszą 101.320 zł. Wydatki znajdują całkowite pokrycie w dochodach powiatu. Budżet uchwalony został **jednomyślnie,** przez co rada dała **wyraz pełnego zaufania do swego przewodniczącego, starosty dr. Nowaka.**

Majątek powiatu bydgoskiego wynosi 3.132.554,94, zaś długi powiatu wynoszą 554.080,95 zł.

—::—

Ośm polskich zborów ewangelickich

w Poznańskiem i na Pomorzu.

W **Grudziądzu** rozpoczęto z ramienia polskich zborów ewangelickich na Pomorzu i w Poznańskiem wydawać **„Przegląd Ewangelicki"** pod redakcją pastorów Danielczyka z Grudziądza i Preissa z Bydgoszczy.

Nowy organ ogłosił jako swój program służbę dla Ojczyzny i polskiego ewangelicyzmu — przyczem stwierdza, że Rej, Modrzewski, Łaski, Grzegorz z Żarnowca, Śniadecki, Linde, Walerjan Krasiński, twórca Legjonów Dąbrowski, obrońca Lwowa gen. Kessler, Żeromski, Hołówko i Boerner byli ewangelikami.

Ogłoszona statystyka „Przeglądu Ewangelickiego" wykazuje 4 polskich pastorów (proboszczów) w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdyni i Grudziądzu, 2 prefektów, w seminarjach nauczycielskich w Ostrzeszowie i Działdowie, zborów ogółem 8.

Nowe formy zbytu dla rzemiosła na Targach Poznańskich.

Rzemiosło zaczyna łączyć swoje agendy sprzedaży. Poszczególne działy stwarzają centrale handlowe. Do takich należy m. in. niedawno stworzona centrala wyrobów metalowych w Poznaniu. Takie same organizacje istnieją w stosunku do rękawiczników, konfekcji, niektórych wyrobów galanteryjnych itd. Na Targach Poznańskich (od 29 kwietnia do 6 maja 1934) wystąpią z ramienia rzemiosła te właśnie organizacje sprzedaży, co znacznie wzmocni możliwości podaży ujednoliconych artykułów rzemieślniczych. Należy powitać z uznaniem te nowe formy produkcji, które łączą elastyczność indywidualnej wytwórczości z siłą wspólnej sprzedaży. Dla tego rodzaju gospodarczych jednostek Targi Poznańskie stanowią znakomity instrument handlowy. Celem poparcia rzemiosła Targi Poznańskie ustaliły dla całej produkcji polskiej, wykupującej świadectwa rzemieślnicze, cenę za stoiska czterokrotnie niższą od normalnej.

Kajakowcy wywrócili się na Brdzie.

Wyratowani przez wioślarzy B. T. W.

(ak.) Dwóch młodych kajakowców korzystając z prawdziwie wiosennej pogody urządzili sobie ub. niedzieli pierwszą tegoroczną przejażdżkę kajakiem po Brdzie. Byli to **20-letni Józef Kłodziński,** zamieszkały przy ul. Nowodworskiej 16 a zatrudniony w składzie cygar p. Jarosa przy ul. Gdańskiej oraz **20-letni Władysław Urbaniak,** zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 148. Młodzieńcy wyruszyli kajakiem dwuosobowym i gdy znaleźli się w pobliżu mostu przy ul. Król. Jadwigi, jadąc w kierunku śluzy, minęli nadjeżdżającą z przeciwnej strony łódź wyścigową Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Wioślarze uprawiający trening na Brdzie w niezwykłem tempie posuwali się naprzód. Energicznem uderzeniem wioseł spowodowali falowanie spokojnej tafli wody, skutkiem czego przy wymijaniu się obu łodzi mały kajak nagle się wywrócił. Sytuacja dla kajakowców którzy wpadli do wody stała się bardzo groźną, gdyż obaj nie umieli pływać. Dzięki jednak natychmiastowemu zorjentowaniu się w sytuacji załogi BTW. udało się młodych kajakowców **uratować od niechybnej śmierci.** Kajakowcy z resztką sił starali się utrzymać na powierzchni, chwytając się wysuniętych wioseł, któremi przyciągnięto ich do tratwy, poczem wioślarze zaopiekowali się w dalszym ciągu kajakowcami.

Wypadek powyższy, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się tragicznie, niech będzie przestrogą dla amatorów sportu kajakowego, ażeby w pierwszym rzędzie nauczyli się pływać.

Różowa Kukułka na Biały Krzyż

wystąpi jedyny raz w Bydgoszczy w sobotę, 3 marca o godz. 20.30 w sali malinowej „Pod Orłem". Bilety już do nabycia w księgarniach Gieryna i Idzikowskiego. Przyjemne z pożytecznem. Uczta humoru i oświata żołnierza.

— **Kto zgubił?** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej nr. 25, pokój 19, złożono następujące znalezione przedmioty: czapkę, 1 pierścien, klucze, 1 okulary, pieniądze, płyty gramofonowe, dokumenty osobiste na nazwisko Leona Nowaka oraz torebkę damską z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie.

— **Koncert-recital Edmunda Röslera, prof. Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w czwartek, 1 marca br. w auli gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 20. Tak osoba wybitnego pianisty, jak również niezmiernie ciekawy program obudziły zrozumiałe zainteresowanie. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy z firmy B. Sommerfelda. Całkowity dochód na Komitet Dni Chopinowskich w Bydgoszczy.

— **Organizacja przysposobienia Wojskowego Kobiet** podaje do wiadomości, że kurs sanitarny rozpocznie się dnia 27 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15 pokój 63.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-ej w gimnajum żeńskiem, ul. Staszica.

Jutro, w środę, od godziny 7—8 pingpong w sekretarjacie.

W środę od godziny 8—9 lekcja sanitarna w sekretarjacie — młodzieży, drużyny i senjorek. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Przewrót monarchistyczny w Austrji



Otto Habsburg, najstarszy syn ostatniego władcy monarchji austrjacko-węgierskiej Karola jest pretendentem do tronu austrjackiego. Wódz Heimwehry, ks. Starhemberg popiera dążenia legitymistów austrjackich, a wobec przychylnego stanowiska Mussoliniego pucz monarchistyczny ma wszelkie szanse powodzenia.

Zima powraca?

Obecnie panujące przedwiośnie, jak nas informuje znany meteorolog-astrolog Fr. Prengel, ma się chwilowo na ukończeniu, gdyż najwyżej za dwa dni dostaniemy się w zasięg wpływów polarno-morskich, przynoszących pogodę zmienną lub pochmurną z deszczem i śniegiem oraz dotkliwy spadek temperatury czyli przejściowy nawrót do zimy.

Zbiegowisko na Pl. Teatralnym.

„Bezrobotnym bezpłatnie!" Taki napis widnieje w oknie wystawowem firmy Bata w Bydgoszczy. Przed wystawą firmy gromadzą się tłumy.

Znana na całym świecie firma Bata zainstalowała w oknie swej bydgoskiej filji mechaniczny warsztat szewski, który pewną **(ograniczoną)** ilość prac wykonuje dla celów reklamowych **bezpłatnie.**

Bata ma w Polsce fabrykę w Chełmku koło Chrzanowa, gdzie zatrudnia około 1200 pracowników, wyłącznie Polaków i posiada w kraju 90 filji.

— **Lekcje robótek Związku Pań Domu** przeniesione zostały z piątku na wtorek, w tym samym lokalu.

Zmiana na stanowisku ambasadora W. Brytanji w Paryżu.





Lord Tyrell (u góry), który przez wiele lat reprezentował Wielką Brytanję w stolicy nadsekwańskiej, opuszcza swoje stanowisko. Jego następcą jest dotychczasowy poseł angielski w Brukseli, Sir George Clerc (na dole).

DZIAŁ SPORTOWY

OSTATNIE DNI MISTRZOSTW NARCIARSKICH W SOLEFTEA.

Słabe wyniki Polski.

Sztokholm. W niedzielę, w przedostatnim dniu mistrzostw narciarskich Europy rozegrany został w Soleftea **konkurs skoków otwartych. Zwyciężył Norweg Johanson, nota 228,5, skoki 51 i 59 m.,** 2) Hovde (Norwegja) nota 225, 3) Eriksson (Szwecja) nota 223,1.

Ogółem startowało 70 zawodników.

Najlepszy z Polaków, Marusarz, zajął 21 miejsce, mając notę 211 i skoki 46,5 oraz 54,5 mtr. Dalsze miejsca zajęli Łuszczek 24 z notą 206,1 i skokami 45,5 i 49,5 mtr. Kolesar był 34 z notą 197,4 i skokami 49,5 i 49. Andrzej Marusarz znalazł się na 36 miejscu, mając notę 194,9 i skoki 40,5 i 49. Wreszcie Bronisław Czech był 37 z notą 194,2 i skokami 39,5 i 49.

*

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Europy rozegrany został w Soleftea **narciarski bieg maratoński na 50 klm. Zwyciężył Szwed Wiklund w czasie 4:06,43 sek.** Dalsze miejsca zajęli Szwed Englund i Fin Remes. Polacy nie wzięli udziału w tym biegu.

IRLANDJA — BELGJA 4:4.

Berlin. W Dublinie wobec 25.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo świata Irlandja — Belgja, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Do przerwy prowadziła Irlandja 2:1.

Ogromny sukces polskiego hokeja.

Polska — Niemcy 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Bezprzykładna klęska mistrza Europy.

Z niebywałem zaciekawieniem oczekiwany **mecz Polska — Niemcy skończył się dla nas ogromnym sukcesem. Zwyciężyliśmy z mistrzem Europy, gdyż tak należy nazwać drużynę, w której składzie znajdowało się 4 „repów" z medjolańskich zmagań a dodatkowo wzmocniona była Kanadyjczykiem Dawidowem.**

Toteż nic dziwnego, gdy w momencie wywieszenia w obu witrynach „Dziennika Bydgoskiego" wyniku z przebiegu pierwszych 2 tercji, zakończonych rezultatem 3:0 dla Polski, zgromadziły się tłumy. Wynik ten ogłosiliśmy w 5 minut po zakończeniu 2 tercji. Niestety, jak zwykle, Polskie Radjo „wyłączyło" swoje mikrofony, uniemożliwiając nam podanie ostatecznego wyniku.

*

Do ważkiego tego meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Niemcy: Kaufmann, Tobien, Roener, George, Hecker, Haffner, Schritte, Dawidow i Weiland.

Polska: Stogowski, Ludwiczak, Sokołowski, Król, Sabiński, Głowacki, Nowak, Wołkowski i Kowalski.

Spotkanie rozegrane w Katowicach na sztucznym torze lodowym wobec 5.000 widzów, potraktowano jako nieoficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy.

Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów. Gra była żywa, prowadzona w szybkiem tempie i **stała na wysokim poziomie.**

Drużyna niemiecka, która zdobyła w Medjolanie mistrzostwo Europy, wystąpiła pod nazwą reprezentacji Niemiec Północnych. Poza czterema reprezantami państwowymi, była ona nadto zasilona Kanadyjczykiem Dawidowem. Mimo to drużyna ta nie zaimponowała. Okazała się mniej groźnym przeciwnikiem, niż się naogół spodziewano.

Polska drużyna grała bez zarzutu na wszystkich linjach, wykazała zgranie i zrozumienie, a przedewszystkiem przewyższała Niemców pod względem szybkości decyzji i dyspozycji strzałowej ataku. Ten ostatni moment zadecydował o naszem zwycięstwie.

0:0.

Pierwsza tercja upłynęła przy równorzędnej grze. Obie drużyny atakują często, ale bez efektu bramkowego. Polacy już w tej fazie gry wykazali pewną wyższość nad przeciwnikiem.

3:0.

W tej tercji zaznaczyła się **ogroma przewaga Polaków,** którzy górują nad gośćmi pod każdym względem. **Pierwsza bramka** pada ze strzału Nowaka. Dwukrotne wypady Sokołowskiego **podwyższają wynik do 3:0 na naszą korzyść.** Dwie pierwsze bramki w tej tercji padły w ciągu 3 minut.

2:0.

Ostatnia zmiana pól **wykazała dalszą przewagę Polaków.** Niemcy mimo pewnej klęski, nie speszyli się i chociaż grali nieco chaotycznie, od czasu do czasu przechodzili do ofensywy. Wszystkie ich ataki załamują się jednak na naszej obronie. Owocem **naszej przewagi były dalsze dwie bramki,** zdobyte przez Kowalskiego i Króla. Ostatnie minuty przynoszą szereg zaciekłych ataków, które nie wpłynęły już na zmianę ustalonego wyniku.

Sędziowali równocześnie bardzo objektywnie pp. Kulej i Bischoff. Na zawodach m. in. obecni byli p. wicemin. Siedlecki i wicewojewoda dr. Saloni. Mimo, że mecz został w ostatniej chwili przeniesiony z Krynicy do Katowic i nie był dostatecznie zareklamowany, zgromadził on ponad 5.000 widzów.

W drużynie polskiej specjalnie wyróżnili się Krakowianie Nowak, Kowalski, Wołkowski oraz Sokołowski. Słabiej Król, który stale gubił krążek.

Publiczność przyjęła zwycięstwo polskiej drużyny z wielkim entuzjazmem.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31, 10.41, 13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Niemcy bydgoscy uczcili swych poległych żołnierzy.

Wielka manifestacja żałobna na nowym cmentarzu ewangelickim.

(ak.). Przeszło pięć tysięcy Niemców bydgoskich zebrało się ub. niedzieli o godz. 3 popołudniu na nowym cmentarzu ewangelickim, ażeby z okazji t. zw. „Heldengedenktagu" uczcić poległych w czasie wojny światowej żołnierzy niemieckich. Z kaplicy cmentarnej udano się w pochodzie do grobów żołnierzy, gdzie przemawiali pastor Assmann, wicekonsul Bernhard z ramienia niemieckiego Konsulatu Generalnego w Poznaniu oraz kierownik Niemieckiego Związku Centralnego w Bydgoszczy p. Wiese. Ponadto przy grobach poległych orkiestra odegrała marsz żołobny Schuberta a chór męski odśpiewał kilka pieśni.

Przedstawiciel Rzeszy wicekonsul Bernhard złożył na grobach poległych żołnierzy wielki wieniec z szarfami o barwach czarno-biało-czerwonych i swastyką. Pozatem złożono jeszcze dwa dalsze wieńce m. in. ze Związku byłych Bydgoszczan w Berlinie. Podobne wieńce złożono na grobach poległych żołnierzy niemieckich na katolickim cmentarzu nowofarnym.

—::—

SIÓDEMKA ZDOBYWA MISTRZOSTWO I-GO HUFCA W PING-PONGU.

W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo ping-pongowe Hufca I-szego, zespół „Siódemki" bije w finale „Jedynkę" z wynikiem 6:1, zdobywając tem samem mistrzostwo Hufca I-szego na rok 1934. Skład drużyny mistrzowskiej: Błażeński, Baumgart, Joachimowski, Pokorowski, Przybylski, Turek i Gill.

Straszliwe nawałnice w Stanach Zjednoczonych.

8 osób zginęło w katastrofie samolotowej. — 23 ofiary śnieżycy.

Nowy Jork, 27. 2. **Według ostatnich danych w południowych stanach tornado dokonał większych spustoszeń, niż przypuszczano pierwotnie. 23 osoby zginęły podczas nawałnicy.**

Z Salt Lake City w stanie Utah donoszą, że samolot pasażerski, który zaginął w czasie śnieżycy w ubiegły piątek, został odnaleziony przez poszukujących go lotników w górach Wasatch. **Wszyscy pasażerowie samolotu : 7 mężczyzn i jedna kobieta zginęli. Samolot został zniszczony.**

*

Tornado nawiedził część stanów Missisipi, Alabama, Georgia. Siedemnaście osób utraciło życie; są liczni ranni.

Nowy Jork, 27. 2. **Silne śnieżne burze trwają w dalszym ciągu, w szczególności w stanach północno-wschodnich. Z powodu nawałnicy śnieżnej ucierpiał bardzo ruch uliczny w Nowym Jorku. Warstwa śniegu jest szczególnie wysoka w Stanach Nowej Anglji, Illinois i Wirginji zachodniej.**

Odpowiedzi redakcji

Mirus — Koronowo. Ponieważ o poruszonej przez Pana wzmiance nie wymienialiśmy żadnego nazwiska, nie poczuwamy się do obowiązku dalszego zajmowania się tą sprawą. Pańskiego „sprostowania" oczywiście nie umieścimy.

R. 500. Należy postawić wniosek o umorzeniu zaległego podatku od lokali za rok 1927 do odnośnego urzędu skarbowego.

Złe samopoczucie, zanik energji życiowej — to skutki schorzeń żołądka i jelit. Sok czosnku usuwa wadliwą fermentację kiszkową, zapobiega samozatruwaniu się organizmu, przywraca zdolność do pracy i radość życia. Oryginalny z marką F. F. wyrobu Apteki Mazowieckiej i Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. — Broszura o kuracji czosnkowej bezpłatnie.

—::—

Mussolini popiera Ottona.

Manifestacje monarchistyczne za zgodą Dollfussa.

Paryż, 27. 2. „Intrasigeant" omawia odbyte w Wiedniu za zgodą kanclerza Dollfussa manifestacje monarchistyczne i wnioskuje że ruchu tego nie należy lekceważyć. Powołując się na źródła wiedeńskie, dziennik twierdzi, że kanclerz Dollfuss uzgodnił z księciem Starhembergiem, przywódcą Heimwehry poglądy w sprawie przywrócenia praw Habsburgom. Książę Otto Habsburg może liczyć ponadto na serdeczne przyjęcie w szerokich kołach Austrji. Restytucja monarchji w Austrji byłaby niewątpliwie przychylnie przyjęta przez Włochy. Byłoby to — podkreśla dziennik — zwycięstwem polityki Mussoliniego, który w ten sposób zyskałby zrównanie wpływów małej ententy i ententy bałkańskiej w Europie centralnej.

—::—

Z życia towarzystw.

Środa, 28 lutego 1934 r.

Godz. 19,30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie uroczyste celem powitania patrona w Domu Czeladzi.

— **„Szopen".** Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego.

Czwartek, 1 marca 1934 r.

Godz. 19,00: **Zw. M. P. „Jedność" filja II.** Zebranie w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka. Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 20 w hotelu Lengning. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz. Zawiadamia się członków, że sekretarjat czynny jest w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17—19 przy ul. Marsz. Focha 39 (dawniej gmach wojewódzki). Zebranie zarządu 1 marca o g. 18,30.

„Lutnia" Bydgoszcz. Lekcja śpiewu nie jak dotąd w poniedziałki i czwartki a wtorki i piątki o godz. 20.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera największego filmu Mae West p. t. **„Nie jestem aniołem"**, będący zarazem pierwszym w Polsce z tą aktorką. Kto ona? Odpowiemy krótko: jest aktorką, autorką i jednocześnie kompozytorką, gwiazdą kinową, dyktatorką mody i do pewnego stopnia... filozofką, słowem oryginalny a zatem ciekawy typ kobiety. W Ameryce Mae West uważana jest za zjawisko, mężczyźni za nią szaleją, a kobiety uwielbiają lub nienawidzą. Ano, zobaczymy jaki efekt wywoła w Bydgoszczy dzisiaj na premjerze, która jest gwoździem sezonu. Posiada bowiem zacięcie żartobliwe, ładne sceny z lwami, gdyż Mae West gra pogromczynią dzikich bestyj, dalej pikantny i żywy w akcji. Nadprogram nowy. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) w dalszym ciągu wyświetla wielki film dźwiękowy z życia słynnego króla Anglji p. t. **„Prywatne życie Henryka VIII"**. W roli głównej Charles Langhton, który w masce króla Henryka dał nadzwyczajną kreację. Nadprogram piękna groteska kolorowa p. t. **„Trzy świnki"** oraz PAT. Program cieszy się powodzeniem. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś premjera najweselszego filmu dwóch znakomitych komików **Flipa i Flapa**, którzy wołają **„Schowajcie swoje smutki"**, bawcie się i śmiejcie się z nami przez dwie godziny w olbrzymiej komedji najzabawniejszych wydarzeń. A więc znakomity środek na troski codzienne. Nadprogram groteska p. t. **„Frigo w cyrku"**, oryginalne zdjęcia z walki byków, tygodnik i rewolucja w Wiedniu.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie nowego programu, składającego się z pełnego sentymentu obrazu p. t. **„Człowiek, którego zabiłem"** z Lionel Barrymore, Nancy Caroll i Holmes'em w rolach głównych oraz miłe, zabawne kawały pensjonarek p. t. **„Raj podlotków"** z Anny Ondrą, a gdzie ta artystka jest, tam i humor i wiele emocji udziela się widzom. Pocz. o 5,10, 6,25 i 9.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich). Od dziś: **„Cuda Lourdes".** Film aktualny z powodu kanonizacji bł. Bernadetty, ubogiej pasterki, bohaterki cudownych objawień. Początek codziennie o godzinie 5 i 7. Dochód na budowę kościoła ks. ks. misjonarzy.

REWJA wyświetla ostatnie dni piękny film z czasów pierwszego chrześcijaństwa i pogańskich Rzymian p. t. **„W cieniu krzyża"** z Fryderykiem Marchem i Elizą Laudi w roli głównej. Na scenie wyśmienita rewja w 10 obrazach p. t. **„U nas najpotężniejszy program".** Dziś na ten program mogą dwie osoby wziąć trzecią gratis. Lepszej więc okazji do zabawienia się nie potrzeba. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 28 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Melodje całego świata (płyty). 15,40: Muzyka przyjemna (płyty). 16,10: Program dla dzieci: feljeton J. Milewskiego pt. „Hej, do lasu do śnieżnego"; Mieczysław Fogg — piosenki; „Dwa opowiadania" — wygłosi Romana Dalborowa. 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Koncert chóru „Hasło". Transm. z Poznania. 17,20: Muzyka lekka z płyt. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: „Korsarze krwawych mórz" wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 18,20: Koncert kameralny w wyk. warsz. kwartetu smyczkowego. W programie muzyka włoska — Luigi Boccherini i Ottorino Respighi. 19,25: „Życie literackie Poznania" feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Muzyka lekka ewtl. transmisja fragmentu rewji z teatru „Cyganerja". 21,00: Feljeton muzyczny p. t. „Początek opery polskiej za Zygmunta Augusta". 21,15: Recital fortepianowy B. Woytowicza. 22,00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". 22,40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Jedziemy do Polski".

ZAGRANICA. **Daventry.** 17,15: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Stalin).** 18,30: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,10: „Der verlorene Walzer" operetka R. Stolza. **Sottens.** 20,50: Koncert

Bank Polski płacił w dniu 27. II. 1934.

dolary amerykańskie	5,27—5,28
funty szterlingów	26.90
franki szwajcarskie	170,91
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	209,10
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,35

†

W sobotę dnia 24 lutego 1934, zmarł mistrz siodlarskki, śp.

Michał Jesion

członek cechu.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27. bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby, Aleje Mickiewicza 19. (3551

POLECENIA

Odlewy
artystyczne, plakiety, poleca Bloch, Sniadeckich 30, tel. 961. (3544

Miód
pszczelny pod gwarancją czysty, większa ilość, oddam. Kuich, Wielowicz pow. Sępólno. (3607

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
64 mórg blisko Bydgoszczy okazyjnie sprzedam. Pośrednictwo pożądane. Nowakowski, Kaszubska 2. 1972

Parcele
tanio sprzedaje Kowalkowski, Chołoniewskiego 46. (1975

Skład
cukierków, zaprowadzony, sprzedam tanio, powód wyjazd. Of. pod „Okazja-Cuk.". (3550

Dom
dwie morgi roli z rozpoczętym żwirem, sprzedam. Strzelecka 33. (3549

Dom
w Sliwiczkach pow. Tuchola za 800 zł. sprzedam. Hotel-Reznera Grudziądz, Hallera 16. (3590

Nowy
dom z ogrodem i składem kol. na sprzedaż. Ks. Skorupki 28. (3331

Sprzedam
karczmę jedyną wielkiej wsi, sala, światło elektryczne cena 12 tysięcy wpłata 5—6 tysięcy złotych. Hotel-Rezmera, Grudziądz, Hallera 16. (3591

Skład (1990
mleczarski żywnościowy sprzedam. Gdańska 143.

Cukiernia
z rentowną sprzedażą cukrów przy ul. Dworcowej istniejąca kilka lat do nabycia. Objęcie wymaga 1500 zł. Zgłoszenia ulica Gdańska 67 „Cukiernia—Poznańska". (2008

Dla
ogrodnika kolonjalka z ogrodem, mieszkaniem na sprzedaż. Oferty filja Dz. „Ogrodnik". (1961

Sypialka
kwiecista brzoza, tanio, Stolarnia Chwytowo 6, drugie podwórze lewo (3596

Różne
meble, sprzęty domowe okazyjnie sprzedam. Gdańska 79—7. (1970

Zakład
fryzjerski damski męski z mieszkaniem z powodu wyjazdu okazyjnie od zaraz na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „P. G." (3588

Rower
Weltrad, tanio sprzedam. Grunwaldzka 183. (1963

Wóz
4 calowy lekki, sprzedam. Toruńska 109. (3545

Wóz (3571
na resorach tanio sprzedam. Grunwaldzka 45.

2 wozy
robocze, ciężki i lekki, na sprzedaż. Stepowa 16, Bielawki. (3597

Wózek
dziecięcy sprzedam. Mazowiecka 12-18. (2018

Tanio
kanapy, tapczany, leżanki oraz wszelkie reperacje wykonuje Tapicernia, Długa 62, Niemiec. (3564

Używana
maszynka dla robót pończoszk., dobra prasa oraz frak na średnią figurę na jedwabiu na sprzedaż. Oglądać Piotra Skargi 12 m. 7 od godz. 10—13 i 15—17. (3559

Kompletna
dębowa sypialnia używana na sprzedaż. Nakielska 6. (2000

Pianino
czarne krzyżowe prawie jak nowe sprzedam korzystnie. Zgłoszen. Dziennik Bydgoski, Grudziądz, pod „G 100". (3589

KUPNA

Kupię
domek z ogródkiem lub polem, do 8000 zł. Oferty pod „B. B. 22". (3315

Kupię
domek z ogrodem lub małe gospodarstwo wpłata 5000. Oferty do Dz. Bydgosk. pod „Gospodarstwo". (3605

Kupię
korzystnie lampę gazową ozdobną. Oferty filja „Ozdobna". (1968

Wagę
sprężynową osobową do stawania kupię. Zgłoszenia Śląska 15, m. 1. (1967

Perlak
używany do wyrobu kaszy poszukuję. Łaski, Tuchola. (3504

Psy (3566
Wilki, Dobermanny, Bernardyny, Dogi kupi Tresura psów, Bydgoszcz.

LEKCJE

Nauczycielka
do korepetycyj 8-letniemu chłopczykowi, znająca również język niemiecki i francuski potrzebna na popołudnie. Adres w adm. Dz. Bydg. (3561

Metodą (1979
Paryską udzielam kroju w 6 tyg. Pomorska 9—5.

POSADY WOLNE

Agentów
do sprzedawania kos po wsiach poszukuje „Zniwo" Lwów, Żółkiewska 34.

Agenci
losowi poszukiwani. Wysoka prowizja, za dobre wyniki stała płaca. Zgłoszenia Kredyt, Lwów, Kilińskiego 8. (2179

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia do dzieci, ekspedjentki, restauracji. Łask. oferty proszę pod „Chętna" Dzien. (3340

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Gospodarz, Gdańska 22, m. 10. (1974

Skład
bławatów i obuwia w ładnem miasteczku na Pomorzu, zaraz do wynajęcia, bardzo korzystnie. Zgłoszenia do Dziennika pod „Miasteczko". (3548

Dzierżawa
47 mórg, okolica Znin, objęcie 2500. Kuchta, Łabiszyn, Rynek 35. (3621

Pokój
umebl. dla 1—2 osób, osobne wejście. Podolska 20, m. 1. (3546

Odnajmę
pokoik mały, czysty umeblowany tanio. Cieszkowskiego 10—5. (1976

Pokój
umeblowany z pościelą kawą, 15 zł mies. Leszczyńskiego 22, m. 8. (3489

Pokój
elegancki. Król. Jadwigi 9, m. 4. (3570

Pokój (3595
umebl. z utrzymaniem tanio. Kordeckiego 25, m. 4.

Pokój
umebl. osobne wejście. Sniadeckich 22—3. (1969

Pokój
meblowany, elektryczność łazienka, blisko Dworca. Królowej Jadwigi 21, parter, m. 5. (3594

Poszukuję
kelnerki. Cukiernia Cristal, Gdańska 50. (3567

Ogrodnik (3593
samotny na wieś, potrzebny zaraz. Florjana 9, m. 3.

Poljerka (3602
potrzebna. Chwytowo 1.

Potrzebny
praktykant do cukierni. Gdańska 72. (1998

Dwóch
uczni ogrodniczych, synowie tylko uczciwych rodziców silnych nie niżej 17 lat, przyjmuje. Roman Romiński, zakłady ogrod. i skład kwiatów, Kościerzyna Pomorze. (3484

Uczeń
ogrodniczy, syn tylko uczciwych rodziców, 17 lat, najchętniej z prowincji może się zaraz zgłosić. Jan Kaczyński, ul. Toruńska 83, Ogrodnictwo Handlowe. (3553

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Kościelna 7, skład, rzeźnicki. (1983

POKOJE WOLNE

Niekrępujący
pokój umeblowany. Kaszubska 10. (1962

Pokój (3552
słoneczny, osobne wejście. Wełniany Rynek 6, m. 8.

Tani
elegancki pokój. Konarskiego 11—8. (1959

Pokój
dla lepszego pana. Kwiatowa 3—2. (1973

Pokój
umebl. z osobnem wejściem. Długa 16. (3557

Pokój (3858
wolny. 3 Maja 18, m. 19.

Pokój
Pomorska 9—5. (1980

Pokoje
dla 1—2 panów. Jagiellońska 22, m. 6. (1888

Pokój
umebl. Plac Poznański 2, m. 3. (3565

Pokój
frontowy. Sienkiewicza 36—5. (1982

Pokój
skromny dla pana. Piotra Skargi 2—2. (1971

Pokój
niekrępujący. Sienkiewicza 35, m. 1. (1965

Pokój (1964
dwuosobowy, utrzymanie 55 zł. Swiętojańska 22—5.

Umeblowany
pokój z kuchnią. Grunwaldzka 183, m. 2. (1958

Mały
pokój oddam. Gdańska 64, I piętro. (1986

Pokój
Piotra Skargi 12—4. (3573

Pokój (3547
tanio. Mazowiecka 27—8.

Pokoik
Chwytowo 11, oficyna, I piętro. (3574

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Sw. Trójcy 29, m. 4. (3572

Duży
ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516

Pokój
Grodzka 8—13. (3601

1—2
pokoje umeblowane lub bez mebli, korzystnie do wynajęcia. Kanałowa 2, mieszkanie 6. (3556



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13.

3 pokojowe:
łazienka. Wiad. Dziennik.

3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

Lokale:
rest. handl. Jagiellońska 7.

Dwupokojowe
kuchnią przy Szczecińskiej oddam. Kujawska 9. 3612

2 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Nakielska 6. (2001

Dwupokojowe
kuchnia. Srednia 48. (3579

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia zaraz. Nakielska 127. (1960

Mieszkanie (3568
dwupokojowe i pokój umeblowany. Piękna 27.

3 pokojowe
łazienka zaraz wolne. Janeczek, Nakielska 21. (3563

Mieszkanie
pięciopokojowe słoneczne drugie piętro, czynsz 100 zł zaraz do wynajęcia. Wiad. Hetmańska 4 u gospodarza, telefon 81. (2013

4 pokojowe
komfortowe. Sienkiewicza 11. (1786

6 pokojowe
mieszkanie słoneczne centrum wynajmę. Konarskiego 9—2. (2020

5 pokoi
wolnych I piętro. Długa nr. 32. (2011

5 pokojowe
mieszkanie centrum zaraz, również na biura. Sniadeckich 3. (1880

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie (1966
3—4 pokojowe poszukuję. Zgłoszenia Śląska 15, m. 1.

Pokój
z kuchnią lub 2 poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płacą czynsz zgóry. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Czynsz zgóry" (3575

Poszukuję (3620
mieszkania 5 pokojowego, słonecznego z wszelkiemi wygodami na I piętrze. Of. pod „M. R. 333" do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54.

RÓŻNE

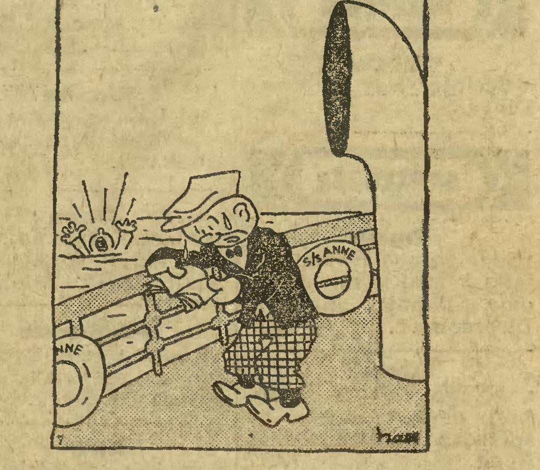
Weksel
podpisany 16 lutego 1934 r. znakami + + + przez Fijałkowskiego Franciszka na sumę 300 zł unieważniam. (3529

Starsza (3554
niewiasta znajdzie dobry przytułek do śmierci. Adres wskaże Dziennik.

MATRYMONJALNE

Młoda
panna, właścicielka 600 mórg szuka męża bogatych rodziców. Of. „600" filja Dziennika. (2014

„BEZRADNY".



Obcokrajowiec: — Tam tonie człowiek, a ja nie wiem, jak wołać po angielsku: „Ratunku!".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.